Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79. 292-46. 246-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, środa 8 maja 1935 Nr. 125 ABC

Kandydaci na posłów będą wybierani przez specjalne kollegja

P. Sławek przedstawia ordynacje do Sejmu i Senatu

WARSZAWA, 7. 5. (PAT). Dziś o godz. 10-tej w Prezydjum Rady Ministrów u premjera Sławka odbyła się konferencja w sprawie projektu nowej ordynacji wyborczej Sejmu i Senatu. Na konferencji tej, na którą zaproszeni zostali członkowie prezydjum BBWR. i złączone grupy konstytucyjne Sejmu i Senatu BBWR., premjer Sławek wygłosił przemówienie.

„Przez kilka lat — mówił premjer — uwaga nasza była skierowana na sprawę konstytucji. Chodziło naprzód o zasadę, na jakiej ma być oparty ustrój państwa, a następnie o przeprowadzenie przez Sejm i Senat odpowiedniej ustawy. Przy rozważaniu zagadnień ustrojowych, wysunęły się pytania, w jaki sposób ma być wybierany Sejm i Senat. Przemyślenia nasze szły w tym kierunku, aby *Sejm ustanowić, jako przedstawicielstwo najszerszej opinji społeczeństwa*. W Senacie natomiast pragnęliśmy widzieć obok czynnika rozwagi, głębszą znajomość potrzeb państwa i zwiększoną na nie uwagę. Idąc po tej linji szukaliśmy naprzód odpowiedzi na następujące pytania: a) kto ma wybierać Senat, b) jakie uprawnienia przyznać Senatowi.

Sprawa *Sejmu dojrzewała powoli*. Przyznaję, że skłaniałem się raczej do wysunięcia tej sprawy na później, tembardziej, że

nie było rzeczą łatwą znaleźć praktyczne rozwiązanie.

Inicjatywę w kierunku właściwego rozwiązania sprawy ordynacji wyborczej do Sejmu dał prof. Leon Kozłowski, którego duże zasługi w tej dziedzinie pragnę z uznaniem podkreślić. Propozycje prof. Leona Kozłowskiego odbiegały od systemów dotychczasowych. Musiały więc być szczegółowo przeanalizowane i przepracowane w małem gronie osób. Przez kilka miesięcy poddawaliśmy je krytycznej ocenie i dziś przedkładam panom związany i wykończony projekt. Zagadnienie jest dużej miary i wymaga rozważenia od podstaw.

Sejm ma uchwalać ustawy, uchwalać budżet, nakładać podatki i sprawować kontrolę nad działalnością rządu. Zadaniem wyborców jest wybranie ludzi godnych zaufania ogółu, aby mogli w imieniu ogółu radzić i stanowić. Zasadą główną jest tu zaufanie do osób wybieranych. Z biegiem czasu partje polityczne wypracowały *takie metody oddziaływania na wyborców, aby ci nie mogli wybierać najbardziej godnych zaufania, ale wybierać tych, których kandydatury wystawiła partja*. Wykorzystywano do tego celu wiece, zebrania i całą prasę partyjną. Cała ta demagogja była obliczona na naiwność wyborców, że na niczem się nie rozumieją i trzeba przyznać, że przez długi czas dawała partjom możność wmawiania w wyborców, na kogo i na jakie numery mają oni głosować. System ten okazał się szkodliwy nietylko ze względów wychowawczych, ale i ogólnych. System ten okazał się głupi.

System wyborczy nie powinien ułatwiać, a

raczej musi utrudniać dochodzenie do głosu nietylko dzisiejszym przedstawicielom tych metod i obyczajów, ale i tym, którzyby się chcieli w przyszłości temi metodami posługiwać.

Przejście do innego systemu wymaga takiej ordynacji wyborczej, *którąby odebrała partjom monopol na stawianie kandydatur poselskich*. Bo przecież konstytucja nie partjom przyznaje prawo wybierania do Sejmu i nie partje mają wyznaczać posłów, a obywatele mają wybierać na posłów ludzi, którzyby za nich mogli najrozumniej w sprawach państwowych radzić i stanowić.

Pamiętamy o tem, że centralne zagadnienia rządzenia państwem są tak zawiłe i trudne, że **człowiek pracujący w swym zawodzie, znać i rozumieć ich wszystkich nie jest w stanie.** Teorje i doktryny, które rzekomo mają popularyzować znajomość tych zagadnień, głoszone z tupetem przez różnych ludzi, służą tylko do zaciemnienia zdrowego rozsądku. Skoro społeczeństwo nie może mieć dostatecznej znajomości tych rzeczy i musi zlecić ich załatwienie posłom, to posłowie powinni być wybierani z pośród takich ludzi, do których społeczeństwo ma zaufanie. Konstrukcja życia polskiego i cechy duszy polskiej są tego rodzaju, że szukają oparcia na zaufaniu do człowieka, a instynkt w ocenianiu wartości człowieka jest dość trafny.

System przedstawionej przez nas ordynacji wyborczej do sejmu, zmierza więc do tego, **aby poszukiwanie ludzi których należałoby postawić jako kandydatów powierzać samemu społeczeństwu, natomiast zamknąć partjom możność narzucenia od góry swych kandydatów i mącenia temsamem swobodnej opinji społeczeństwa.**

Praktycznie będzie to wyglądać w ten sposób, że

całe państwo podzielone będzie na sto okręgów dwumandatowych.

Przy podziale na okręgi dążyliśmy przedewszystkiem do tego, aby łączyły one powiaty możliwie do siebie zbliżone charakterem i współżyciem mieszkańców. Ludzie powołani w drodze wyborów przez miejscowe społeczeństwo, do spełniania pewnych zadań, a więc już obdarzeni jego zaufaniem, będą wyznaczali delegatów do zgromadzeń okręgowych.

Będą tam zatem przedstawiciele samorządu terytorjalnego, a więc delegaci rad powiatowych, miejskich i gminnych, a także przedstawiciele samorządu gospodarczego i organizacyj zawodowych, a więc delegaci Izb rolniczych, przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, oraz pracowniczych związków zawodowych.

Te zgromadzenia delegatów wyłaniać będą z pośród ludzi znanych i szanowanych — **kandydatów w liczbie nie mniejszej, niż podwójna ilość posłów.** Z pośród tych kandydatów **każdy wyborca będzie mógł wybrać dwóch, których uzna według swego mniemania za najlepszych.** — Mandaty, rzecz prosta, przypadną tym, którzy dostaną najwięcej głosów. Posłowie w ten sposób wybrani, staną się łącznikiem między miejscowem społeczeństwem, jego potrzebami i nurtującemi je poglądami, a centralnemi organami państwa. Rolą ich będzie doprowadzić do centrum wiadomość o tem, co w ich okręgu się dzieje, oraz rozważać ogólne potrzeby państwa.

Zmniejszamy ilość posłów. Opinja społeczeństwa dawno się tego domagała.

Sejm ma również uprawnienie **kontroli rządu.** Gdy posłami będą ludzie poważni i sumienni, to uprawnienie sejmu w dziedzinie kontroli rządu będzie mogło być niezbędnem uzupełnieniem mechanizmu państwowego. Partje uprawiały krytykę dla zasady, dla wykazania swego opozycyjnego stosunku do rządu. Ten rodzaj krytyki, gdy wszystko było przedstawiane w najczarniejszych kolorach, na poważną uwagę nie zasługiwał. Natomiast szczere i rozważne ujawnianie braków i błędów, od których nikt nigdy nie jest wolny, może ułatwić ich usuwanie.

KTO BĘDZIE WYBIERAŁ SENAT?

Jeżeli zastanowimy się nad *rolą Senatu*, to przypomnijmy sobie, że Senat ma być organem państwa, reprezentującym większe doświadczenie i większą znajomość życia wogóle i mechanizmu państwowego w szczególności. Tu chcemy zrealizować zasadę z art. 6 Konstytucji, że wartością zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne. *Pragniemy przyznać*

uprawnienia do wybierania senatorów tym ludziom, którzy wybili się ponad innych dzięki bądź swym zasługom, bądź zaufaniu, jakiem zostali obdarzeni przez swe otoczenie.

Gdy się zapytamy, według jakich kryterjów, przy uwzględnianiu tego, mamy przyznawać te specjalne uprawnienia, które dają prawo głosowania do Senatu, to stwierdzić musimy, że za najważniejsze należy uznać: 1) *zasługi osobiste* na rzecz dobra zbiorowego, 2) *zaufanie obywateli.*

Pierwsza kategorja — to ci, których zasługi na rzecz dobra zbiorowego zostały ocenione przez państwo, które *wyróżniło ich i nadało im ordery i odznaczenia, zarówno wojenne, jak i cywilne, druga — to ci, których ludność wybrała do samorządów: terytorjalnego i gospodarczego, oraz do zarządów organizacyj społecznych.* Wybory do Senatu nie będą bezpośrednie. Im mniejsze grono ludzi wybiera, tem lepiej to czyni.

Praktycznie będzie to wyglądało tak: Wyborcy do Senatu w swych obwodach (gmina, parę gmin, lub część gminy większej)

na zebraniu swem będą wybierali delegata do wojewódzkiego kolegjum wyborczego.

Kolegja te wybierają senatorów osobno z każdego województwa. Uwaga ich, — jestem przekonany — zatrzymywać się będzie na tych kandydatach, których nazwiska coś mówią na szerszych terenach. Sądzimy, że w ten sposób wybrany Senat uzupełniony przez 1/3 mianowanych przez Prezydenta Rzplitej doświadczonych działaczy państwowych, będzie istotnie reprezentował zarówno poważny zasób doświadczenia, jak i wysoki poziom rozumienia spraw państwowych.

CO BĘDZIE Z BeBe?

A co się ma stać z Blokiem? Fakt, że w Bloku znajdowali się przedstawiciele wszystkich warstw i rozbieżnych interesów społecznych, dał możność osiągnięcia istotnego porozumienia. *Dlaczego więc całe społeczeństwo nie miałoby pracować tak, jak Blok?* Dlaczego nie pokusić się o to, aby te metody stały się metodami pracy całego Sejmu? Przypominamy sobie, jak wśród nas samych powstawały wątpliwości, czy jest słusznem powstrzymywanie kolegów od wieców pobudzających nastroje i mówienie tego, co trąci nierealnemi obietnicami, a odsuwanie na bok sporów o programy, teorje i doktryny. Mimo tych podstawowych wątpliwości, stopniowoześrodkowała się nasza uwaga na tych organizacjach społecznych, których działalność nie była głoszeniem haseł, czy zasad

Mówiąc o okręgach wyborczych **o ludności narodowościowo mieszanej,** oświadczył premjer Sławek: Przy dotychczasowym podziale społeczeństwa na partje górował nad wszystkiem duch walki co wpływało na zaostrzenie walk narodowościowych. W stopniu niemniejszym działały tu z obu stron nastroje nacjonalistyczne, które dla celów wyborczych stale podjudzano.

Herbatka Stronnictwa Narodowego

odbędzie się **we czwartek 9 bm.** o godz. 19-te w lokalu przy ul. Piłsudskiego 11 I p. W czasie herbatki mówić będzie sekretarz Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego

Stefan Niebudek

n. t.:

„Nowe czasy, nowe zagadnienia"

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

W warunkach wzajemnego poszanowania współżycie może być o wiele bliższe i może doprowadzić do porozumienia w kwestjach nawet bardzo spornych. Społeczeństwo będzie mogło ułożyć sobie życie lepiej, niż w nastroju wiecznej walki. Przełamanie tych nastrojów szkodzących obu stronom uważam za najważniejsze. W miejsce nienawiści między narodowościami musimy postawić konkretne zagadnienia współpracy.

Sprawdziły się pogłoski...

WARSZAWA. 7. V. (Tel. wł. G.). Z przemówienia premjera Sławka wynika, że słuszne były krążące od dłuższego czasu pogłoski, iż **celem nowej ordynacji wyborczej jest uchylenie wszelkiego wpływu na Sejm, stronnictw politycznych i przemienie całego Sejmu w jeden klub B. B.** Świadczy o tem przedewszystkiem stawianie kandydatur, które nie jest zgodne z zagwarantowaną przez Konstytucję swobodą wyborczą.

O głębokiej zmianie w poglądach na rolę Sejmu jaka dokonała się w ciągu kilku ostatnich lat w obozie rządowym, świadczy **zestawienie dzisiejszej mowy Sławka z enuncjacjami posłów Podoskiego i Cara,** którzy są jak wiadomo współtwórcami obecnej ordynacji wyborczej. Ordynacje te datują się ze stycznia r. 1932, a mianowicie 21. stycznia, tegoż roku, na posiedzeniu komisji konstytucyjnej Sejmu poseł Podoski wygłosił referat o składzie Sejmu. Między innemi o głosowaniu proporcjanalnem oświadczył co następuje:

ODMIENNE POGLĄDY P. PODOSKIEGO I CARA.

„Nie podzielam poglądu, jakoby poziom Sejmu, zarówno moralny, jak intelektualny **mogło podnieść ograniczenie zasady proporcjonalności i zniesienie list państwowych, oraz wprowadzenie systemu głosowania na osoby, a nie na listy.** System wyborów stosunkowych w skombinowaniu z systemem list państwowych ma tę niewątpliwie wyższość, że zespala i zbliża do siebie ideologicznie ugrupowania polityczne różnych dzielnic państwa, a tem samem przyczynia się do szybszego scementowania i zatarcia granic zaborów, w psychice obywateli Polski współczesnej. System wyborów większościowych, uzależniając w wyższym stopniu posłów od miejscowych wyborców **i czyniąc ich w praktyce reprezentantami interesów lokalnych, sprzyjałby tem samem rozwojowi tendencji separatystycznych.** Pozatem system wyborów stosunkowych ma tę niewątpliwie zaletę, że usuwa przypadkowość wyniku wyborów a tem samem **układ sił politycznych w Sejmie czyni niezależnym od ślepego trafu.** Ze względu na powyższe zalety systemu wyborów stosunkowych uważam, że jest on najodpowiedniejszym systemem wyborczym do parlamentu politycznego.

Poseł Podoski proponował też zmniejszenie w stosunku do obecnej ordynacji liczby posłów nie poniżej jednak 360,

Podobne stanowisko zajął wicemarszałek Sejmu, pos. **Car,** który stwierdził, że jest zatem, **aby pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze utrzymać i oświadczył się za systemem głosowania na listy, gdyż to doprowadzi do większej konsolidacji i umożliwi parlamentarną większość.** Pos. Car był również za tem, aby liczbę posłów ograniczyć do 360.

W kołach politycznych utrzymuje się **przekonanie, że projekt** nowej ordynacji wyborczej wpłynie do Sejmu około 20. maja i że sesja zwołana będzie prawdopodobnie na **21. lub 22 b. m.** Obrady jej potrwają 3 dni, tak, że w połowie czerwca należy liczyć się z rozwiązaniem Sejmu. Zaraz po rozwiązaniu będą zarządzone nowe wybory w terminie tak zwanym skróconym, przewidzianym przez nową konstytucję. Wobec czego nowe wybory wypadłyby mniej więcej w połowie sierpnia.

PROJEKTY ORDYNACJI WYBORCZEJ POS. PODOSKIEGO.

Przedstawione przez pos. Podoskiego projekty ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu przewidują w najważniejszych postanowieniach co następuje:

Art. 1) Ordynacja wyborcza do Sejmu **ustanawia liczbę posłów na 200.** Czynne prawo wyborcze do Sejmu ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed wydaniem zarządzenia **ukończy lat 24;** bierne prawo wyborcze ma każdy obywatel mający prawo wybierania, który przed dniem zarządzenia wyborów **ukończył lat 30.** Nie mogą kandydować w okręgach wyborczych, w których pełnią służbę **wojewodowie, oraz podlegli im urzędnicy państwowi, prokuratorzy sądów powszechnych** z wyjątkiem prokuratorów Sądu Najwyższego, **kuratorzy okręgów szkolnych, oraz podlegli im wizytatorzy i inspektorzy szkolni, dyrektorzy Izb Skarbowych, oraz podlegli im urzędnicy, oficerowie i szeregowi i t. p.**

„KulturKampf" w Niemczech

Arcybiskup Wrocławia, kardynał Bertram, prezes konferencji biskupów niemieckich, ogłosił obecnie w związku z zakończeniem Roku Jubileuszowego list pasterski o specjalnie doniosłem znaczeniu.

W liście tym, który został odczytany nietylko we wszystkich kościołach diecezji wrocławskiej, ale także i w kościołach innych diecezyj niemieckich, kardynał Bertram oświadcza, że społeczeństwo katolickie w Trzeciej Rzeszy czekają trudne chwile, nadszedł bowiem okres nowych bardzo poważnych walk religijnych, wywołanych przez propagowany przez narodowych socjalistów *nowy kierunek „germańskiej i nordyckiej religji"*. Kardynał Bertram porusza w swym liście pasterskim sprawę nieuzasadnionych i absurdalnych zarzutów, stawianych chrystjanizmowi. *Bezczelnem oszczerstwem jest* — pisze kardynał — *twierdzenie, ze religja chrzescijańska jest owocem myśli i ducha semickiego, i że, jako taki, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla narodu niemieckiego".*

Kardynał Bertram kończy swój list pasterski energicznym protestem przeciwko atakom i prześladowaniom, jakich stale od dłuższego już czasu doznają katolicy w Niemczech, zwłaszcza zaś szkoły wyznaniowe i organizacje młodzieży katolickiej.

List wywołał w całych Niemczech wielkie wrażenie. (KAP)

NUNCJUSZ W OBRONIE PRASY KATOLICKIEJ.

Włoska prasa katolicka w dalszym ciągu poświęca dużo uwagi wiadomości, zaczerpniętej z miarodajnego źródła o wizycie nuncjusza apostolskiego w Berlinie, Mgra Orsenigo, w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych. Nuncjusz, przedstawiwszy min. Neurathowi sprawę nowego rozporządzenia rządu Rzeszy, wymierzonego przeciwko prasie katolickiej, oświadczył, iż *rozporządzenie to jest wyraźnem pogwałceniem zawartego po między Trzecią Rzeszą a Stolicą Apostolską konkordatu.*

Wskutek nowego dekretu *zagrożone są trzy poważne dzienniki katolickie:* berlińska *„Germania"*, istniejąca od przeszło lat 65-ciu (do roku 1933 oficjalny organ katolickiego Centrum), *„Koelnische Volkszeitung"*, wychodzący w Kolonji, który niedawno obchodził swój 75-letni jubileusz, oraz wychodzący w Monastyrze dziennik *„Tremonia"*. Prócz tego są zagrożone liczne perjodyczne biuletyny o charakterze społecznym, wydawane przez rozmaite organizacje katolickie. (KAP)

Czego żąda Zarząd Z.N.P. od władz państwowych?

M. in. zakazu nocowania u proboszczów

Związek Nauczycielski narzuca swoją dyktaturę różnym organizacjom społecznym, uzależniając należenie nauczycieli związkowców do tych organizacyj i płacenie przez nich składek — od dopuszczenia przedstawicieli Związku do zarządów stowarzyszeń. Taka penetracja stowarzyszeń ma rozszerzyć zasięg wpływów społecznej ideologji związkowców, którzy w myśl wytycznych, podanych w Nr. 1 „Przewodnika pracy społecznej", organu Związku winni

„przygotować jednostkę i społeczeństwo do współdziałania z państwem w walce z klerem" oraz *„stworzyć jednolity front młodzieży wiejskiej, będący w stanie skutecznie przeciwstawić się wstecznym wpływom na młodzież wiejską organizacyj klerykalnych".*

Aby sobie zapewnić pełną swobodę w tej *pośredniej* akcji w różnych organizacjach społecznych, Związek w ostatnich czasach rozpoczął ostrą kampanję przeciwko obarczaniu nauczycielstwa *bezpośrednią* pracą oświatową pozaszkolną w ramach szkoły, w rodzaju kursów dokształcających dla młodzieży, szkół dla dorosłych itp. Wśród wyrażanych przez Związek w ostatnich czasach żądań, w 29 numerze „Głosu" z 5. 5. 1935, spotykamy i takie, które mogą wprawić w zdziwienie, a może raczej w dobry humor:

„Domagamy się zdecydowanych centralnych zarządzeń i egzekwowania ich w sposób kategoryczny. Domagamy się zakazu nocowania wizytatorów u proboszczów".

Tytuł artykułu w „Głosie" brzmi: „Potrzeba opamiętania"; potrzeba opamiętania przywódców Związku zdaje się nie cierpi zwłoki.

Titulescu o pakcie francusko - sowieckim

BUKARESZT. 7. 5. (PAT) Minister Titulescu w wywiadzie prasowym na temat paktu francusko - sowieckiego oświadczył m. in., że Mała Ententa i Ententa Bałkańska nie będą czyniły trudności w osiągnięciu celów zamierzonych przez ten pakt.

Jeśli nasze interesy zostaną uwzględnione, to uczynimy wszystko, mówił minister, co jest niezbędne do utrzymania pokoju. Gdy układ francusko-sowiecki zostanie uzupełniony przez projektowany układ czesko - sowiecki i pakt naddunajski, *Europa zostanie pokryta siecią układów regjonalnych, o wzajemnej pomocy,* które pozwolą nąm patrzeć w przyszłość z jeszcze większym spokojem.

PARYŻ 7. 5. (PAT) Havas donosi. Ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, że wiadomość ogłoszona w prasie zagranicznej jakoby pakt francusko - sowiecki zawierał tajne klauzule i że rozważano projekt pożyczki francuskiej dla Sowietów są zupełnie bezpodstawne. *Tekst układu został w całości ogłoszony.*

XXX

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA 7. 5. (tel wł. G.) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 zł na nr. 96151.

10.000 zł na nr. 50645 58730 74402 181160.

5.000 zł na nr. 41718 54234 97578 98200 148711.

5.000 zł na nr. 92020 124855 145583 162240 174820.

2.000 zł na nr. 10181 12508 15818 41812 44688 61320 73753 80874 96046 116451 133817 136115 143194 152728 174573.

2.000 zł na nr. 228 13002 19798 40453 44131 49115 57305 68314 87314 91167 91695 91918 109087 111379 118636 122175 129609 134757 181183.

1.000 zł na nr. 5390 6064 6750 8190 8385 11471 12035 12501 12520 13844 15115 15364 21463 21733 23858 26373 35585 39913 46167 75519 78000 78546 84368 91280 93128 101616 113934 133341 142512 155181 156359 66895 184610 184652.

1.000 zł na nr. 455 709 18758 18786 27006 30547 35623 38883 42588 48923 74471 74578 79071 88818 89897 90530 91760 96552 110272 110922 110936 111114 111296 111076 121141 125251 125457 127218 127782 131317 133147 137560 138327 140491 145617 152458 157961 160803 172009 174684 180084 180046 181600 183000.

Niemcom chodzi głównie o surowce

BERLIN 7. 5. (PAT) Dyrektor Banku Rzeszy Brinkman, wygłosił na kursie tygodniowym dla urzędników Banku odczyt, w którym przedstawił obecną sytuację niemieckiego handlu zagranicznego i gospodarki dewizowej. Podkreślając znaczenie handlu zagranicznego dla utrzymania konjunktury wewnętrznej stwierdził *dominujące znaczenie zaopatrzenia Niemiec w surowce.* Głównem naszem zadaniem mówił nie może być obsługa transferu dla ożywienia kredytów, lecz wyposażenie Niemiec w surowce celem pokrycia zapotrzebowania zarówno przemysłu, jak i wyżywienia.

Ofiary... jubileuszu króla ang.

LONDYN 7. 5. (PAT) Według meldunków policyjnych podczas przejazdu orszaku królewskiego z pałacu Buckingham do katedry św. Pawła *zemdlało w tłumie 7.000 osób.* 40 osób musiano odwieźć do szpitala. *Jedna osoba zmarła wskutek ataku sercowego*

GOSPODARCZE DERBY

Pożyczka inwestycyjna cieszy się wielkiem zainteresowaniem całego społeczeństwa. Nic w tem dziwnego. Jest to przecież gra połączona z oszczędnością i oszczędność połączona z grą.

Gra jest zazwyczaj przyjemnością bardzo kosztowną. Wielka niespodzianka, która jest tajemnicą kart, czy wyścigów, zwykle drogo nas kosztuje. Ryzykuje się stawkę, ryzykuje się przegraną. Emocja hazardu należy zwykle do najkosztowniejszych emocyj.

Z drugiej strony — oszczędność ciułacza ma w sobie wiele monotonji. Kiedy bowiem lokujemy pieniądze na normalny procent, jeśli tylko lokata jest murowana, wiemy jaką sumę zarobimy w ciągu miesiąca, czy roku. Niema w tem uroku niespodzianki, a ów dochód nie może przekraczać nad miarę możliwości naszego kapitału. W tym wypadku nasze prywatne szczęście nie przychodzi do głosu.

W każdym człowieku jest żyłka hazardu i żyłka oszczędności. Jedna przeważa nad drugą, ale tak gracz jak i ciułacz posiadają obie w pewnym stopniu.

Pożyczka inwestycyjna łączy w sobie te dwa pierwiastki. Jest to pożyczka 7.5 proc., przyczem 4.5 przypada na liczne premje, a pozostałe 3 proc. będą wypłacane jako normalne oprocentowanie.

Jest jeden z tych rzadkich interesów, na którym zarabiają wszystkie zainteresowane strony: i nabywcy i społeczeństwo i państwo.

Jak powszechnie wiadomo, owe 150 miljonów złotych, które skarb otrzyma tą drogą, będą w całości przeznaczone na cele inwestycyjne. Na drogi, na regulację rzek i zabezpieczenie przed klęską powodzi, która tak boleśnie dała nam się we znaki.

Roboty owe zatrudniają tysiące rąk bezrobotnych, którzy nie mają pracy dzisiaj, tak jak każdy z nas może jej nie mieć jutro.

W ten sposób każdy, kto nabędzie pożyczkę inwestycyjną, będzie grał oszczędzając i oszczędzał grając, oraz będzie posiadał tę świadomość, że przyczynił się do zatrudnienia innego człowieka i do wzrostu potęgi gospodarczej państwa.

Zaryzykujemy powiedzenie, że dzień losowania premji inwestycyjnej stanie się tem dla naszego społeczeństwa, czem dzień derbów jest dla Anglików.

Św. K.

PARYŻ Premjer Flandin spędził noc zupełnie dobrze. Temperatura jest normalna. Dziś rano dokonano *nowego zestawienia złamanego ramienia.*

O dobrą ordynację

Pomińmy narazie sprzeczność, jaka zachodziłaby między zasadą powszechności i równości wyborów wyrażoną w Konstytucji z 23 kwietnia a ordynacją wyborczą do Sejmu, którąby kandydatury poselskie uzależniała od uprzedniego ich przyjęcia przez specjalne kollegja, pomińmy także fakt, że mianowanie kandydatów przez delegacje samorządów i Izb gospodarczych sprzeciwiałoby się tylekroć i z takim naciskiem głoszonej przez sanację apolityczności samorządów. Odłóżmy na bok i niebezpieczeństwo, jakiem grozić będzie wpływ głosów żydowskich na wybór polskich posłów, wpływ nieunikniony wobec zarzucenia proporcjonalności. Trudno także dzisiaj wobec braku informacji ocenić, jak przedstawiałaby się reprezentacja mniejszości polskiej na wschodzie państwa. Zajmijmy się dziś jedynie kwestją, czy wyeliminowanie wpływu stronnictw na wybór posłów da się osiągnąć i czy będzie ono pożądane.

Stronnictwa są — także w świetle dzisiaj obowiązującej u nas Konstytucji — naturalną organizacją polityczną społeczeństwa. Prawda, że niektóre z nich przedstawiają się jako grupy związane interesami wyłącznie doraźnemi, mandatowemi, ale są także takie, które reprezentują wielkie prądy ideowe i poważne koncepcje polityczne, które są szkołą myśli i pracy obywatelskiej. Te wielkie i głębokie prądy ani nie znikną, ani nie zaprzestaną swej pracy wychowawczej, uświadamiającej, organizującej społeczeństwo i niema takiej ordynacji wyborczej, o ile zostawia ona obywatelom jakątaką wolność głosowania, którąby je pozbawiła wpływu na wybory. Może ona wpływ ten tylko ograniczyć i przez to całe wybory zniekształcić. Obok stronnictw wpływ będą mieć — przy nominacji kandydatów — lokalne czy zawodowe kliki. osobiste sympatje i antypatje, a przedewszystkiem różne formy nacisku władz lokalnych. Wynik tych tarć i targów będzie w wielu wypadkach taki, że pewna część wyborców nie znajdzie na liście kandydatów ludzi, na których mogłaby oddać swe głosy. Wyborcy będą bowiem — w przeciwieństwie do owych kollegjów — stosować przy głosowaniu na kandydatów kryterja wyłącznie polityczne. Nawet na najlepszego socjalistę nie odda głos narodowiec, nawet na idealnego, poleconego przez kollegjum, narodowca, nie padnie głos socjalisty lub żyda. I zapytujemy, jaki moralny mandat do reprezentowania okręgów mieć będą posłowie wybrani jedynie dzięki brakowi kontrkandydatów, sympatycznych dla mas wyborczych?

Zapowiada się usunięcie z Sejmu polityków „zawodowych“, czyli innemi słowy doświadczonych parlamentarzystów. Warto przeto podnieść, że Blok wysyłał dotąd na trybunę sejmową niemal wyłącznie „zawodowych“ polityków, jak pp. Miedziński, Polakiewicz, Sanojca, gdyż ci jedynie byli przygotowani do pracy parlamentarnej. Jeśli się chce zachować Sejm, posiadający autorytet w kraju, to czyż można odrazu zastąpić w nim takich ludzi, jak „zawodowcy“ Głąbiński, Rybarski, Seyda, Miedziński, Sławek, Rataj? Przecież ci starzy parlamentarzyści reprezentują poważny kapitał doświadczenia i znajomości spraw państwowych, nabyty latami pracy i obserwacji! W Anglji wielkim przywódcom nawet nie przeciwstawia się kontrkandydatów, gdyż wszystkie partje uważają ich wejście do Izby za pożądane. We Francji ci starzy „zawodowcy“ tworzą jakby kollegjum, z którego powołuje się szefów rządu i ministrów. Czyż nie byłoby dziwacznem, gdyby najlepsi znawcy spraw państwa zmuszeni byli omawiać sprawy publiczne w prasie i na zgromadzeniach, podczas gdy w Sejmie zasiadałyby miernoty, może nawet poczciwe, ale niedoświadczone i pozbawione powagi. Ich pochwały i ich krytyki byłyby bez wartości.

Każdy parlament ma charakter polityczny i nie może stać się izbą fachowców, gdyż problemy państwowe rozwiązuje się nie według reguł naukowych lub technicznych, ale według kryterjów moralnych, polityczno - społecznych, światopoglądowych. Między różnymi programami musi być walka. Nie rozumiemy celu tworzenia Sejmu z jakąś sztuczną harmonją, jeśli jej niema w kraju. Poco przerzucać walkę poza Sejm, kiedy właśnie Sejm winien być klapą bezpieczeństwa dla fermentów ideowych w masach? Dobra ordynacja powinna wiązać Sejm z politycznym krajobrazem kraju. Wtedy tylko Sejm spełni swą rolę.

Czystka w armji

ATENY 7. 5. (PAT) Dziennik Urzędowy ogłasza nazwiska 30 wyższych urzędników ministerstwa Rolnictwa, którzy ze względów politycznych zostali wydaleni ze służby. Również z wojska usuwa się wielu oficerów. *Dotąd zwolniono 1.800 oficerów bezpośrednio zamieszanych w ruch powstańczy, lub też podejrzanych* o sympatje dla powstańców.

Zgoda Niemiec na arbitraż

BERLIN 7. 5. (PAT) W odpowiedzi na żądanie rządu szwajcarskiego w sprawie przedłożenia sprawy porwania Jacoba do rozstrzygnięcia niemiecko - szwajcarskiemu sądowi rozjemczemu, rząd Rzeszy zakomunikował, że *nie uchyli się od zobowiązań wynikających z niemiecko - szwajcarskiej umowy arbitrażowej.*

Zapowiedź nowej konferencji ministrów

LONDYN 77. 5. (PAT) Reuter donosi z Wenecji: Sądzą tam, że w najbliższym czasie odbędzie się konferencja w Wiedniu lub w Wenecji, w której wezmą udział ministrowie: austrjacki *Berger Waldenegg,* czeski *Benesz,* rumuński *Titulescu* i węgierski *Kanya.* a być może także i włoski podsekr. stanu *Suvich.*

Filipiny chcą niepodległość

NOWY JORK 7. 5. (PAT) Przywódca niepodległościowców filipińskich Ramos oświadczył przedstawicielom prasy, że powstanie obywateli filipińskich wywołane zostało pragnieniem zdobycia niepodległości. Przyrzeczona obecnie przez Stany Zjednoczone niepodległość jest pustym frazesem. Walki będą prowadzone *aż do zdobycia zupełnej niepodległości.*

. NIC NIE RYZYKUJESZ, A OBOWIĄZEK SPOŁECZNY SPEŁNIASZ,
SUBSKRYBUJĄC POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ
OSTATNIE DNI — 10. MAJA UBIEGA TERMIN.

Popularność dynastji Windsor

Z okazji wspaniałych manifestacyj lojalizmu dla króla i dynastji Windsor jakich widownią jest obecnie Londyn, warto przypomnieć, że w czasie kiedy obecny król był dzieckiem, dynastja obecna, nazywająca się wówczas sasko - koburską, nie była zbytnio ugruntowaną w uczuciach narodu brytyjskiego. Po upadku Napoleona III i zainstalowaniu republiki we Francji, królowa Wiktorja wyrażała nieraz obawę, czy jej syn kiedyś będzie rządził Anglją. Nie lubiła republiki francuskiej i obawiała się zarazy republikańskiej dla Anglji. Gdy w roku 1889 Francja obchodziła stulecie Wielkiej Rewolucji, wystawą światową i wielkiemi uroczystościami, napisał z polecenia królowej minister spraw zagr. do ambasadora angielskiego w Paryżu: „Niech Pan zawiadomi rząd francuski, że ma Pan ciężko chorą ciotkę na Riwjerze i musi Pan opuścić Paryż“. I ambasador świecił na jubileuszu nieobecnością.

Zwrot w uczuciach narodu wywołała dopiero długa choroba księcia Walji, późniejszego Edwarda VIII. Z całego imperjum nadsyłano rodzinie królewskiej wyrazy współczucia. Gdy w roku 1897 królowa obchodziła 60-lecie swych rządów, popularność jej była olbrzymia. Nosiła wówczas już tytuł cesarzowej Indji. Państwo osiągnęło stopień niesłychanego rozkwitu gospodarczego.

Edward VII był również popularnym. W porównaniu ze swym ojcem Albrechtem sasko - koburskim, mądrym, statecznym, poważnym Niemcem, Edward wykazywał cechy wybitnie angielskie. Lubił kobiety, sport, wino, wyścigi, był królem mody i zabawy. Nikt nie przypuszczał, że jak w dramacie Szekspira z księcia Harry, pijącego z Falstaffem w karczmach wyszedł wielki Henryk V, tak ze swawolnego bywalca paryskiego Montmartru wyłoni się kiedyś mądry i przewidujący twórca czwórporozumienia, które umożliwiło klęskę Niemiec w wielkiej wojnie. *(ax)*

Dążą juz otwarcie do państwa żydowskiego

„Hajnt“ w depeszy z Paryża donosi o posiedzeniu egzekutywy Związku sjonistów - rewizjonistów, pod przewodnictwem W. Żabotińskiego, na którem postanowiono:

1) zabronić członkom tego Związku i organizacyj jemu pokrewnych („Brith Trumpeldor“ i t. p.) — brania udziału w wyborach do sjonistycznego kongresu, pod groźbą wyłączenia ze Związku,

2) wycofać członków - rewizjonistów z egzekutywy,

3) zawiadomić egzekutywę sjonistyczną, że organizacja sjonistyczna nie jest już nadal wyrazicielką całego sjonizmu,

4) wyznaczyć na 19. maja r. b. dla członków Związku plebiscyt, który

„— rozstrzygnie o ogłoszeniu niezależnej sjonistycznej organizacji z Kongresem w grudniu 1935 r., **na podstawie** programu państwa żydowskiego i „szekla“ herzlowskiego. Od wyniku plebiscytu kierownictwo rewizjonistyczne uzależnia posiadanie lub nieposiadanie zaufania członków Związku“.

Walka w łonie Sjonistów trwa już od kilku lat. Rewizjoniści z Żabotińskim na czele uważają, że sytuacja żydowska w diasporze jest na tyle jasna, iż nadal staje się **bezcelowe ukrywanie istotnych celów sjonizmu, odbudowy państwa żydowskiego w Palestynie i to po obu brzegach Jordanu,** a więc i w Transjordanji, która została wyłączona z mandatu angielskiego o „siedzibie żydowskiej“. Inne odłamy, zwłaszcza lewicowcy, uważają takie wyraźne postawienie sprawy odbudowy państwa żydowskiego za niewskazane, bo przedwczesne i niebezpieczne. W ostatnich miesiącach egzekutywa światowej organizacji sjonistycznej (w której większość należy do lewicy) zarządziła włączenie do „szekla“ herzlowskiego (uprawnienie do udziału w wyborach do Kongresu sjonistycznego po wpłaceniu określonej kwoty pieniężnej) nowego warunku, mianowicie złożenia zobowiązania bezwzględnej uległości wyborców egzekutywie. Ten ostatni warunek zdecydował o wymienionej uchwale rewizjonistów w Paryżu.

Bezwątpienia zdecydowana większość rewizjonistów wypowie sie za swoją egzekutywą.

Echa dnia

O wielką miarę w ocenie ordynacji wyborczej

Pł Bolesław Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“ nie sądzi, żeby przyszła ordynacja wyborcza była problematem zbyt doniosłym. Zdanie swoje uzasadnia bardzo przekonywająco:

„Przedstawicielstwu narodowemu przypadła w nowym ustroju dola przystosowania się do systemu autorytatywnego. Pierwsze i ostatnie słowo należy do władzy wykonawczej. Kto się wczyta w cały tekst konstytucji i kto się wmyśli w jej myśl przewodnią, ten zrozumie, że przyszłe izby parlamentarne powinny być zadowolone, jeśli im będzie dane wykonywać zadanie doradcze i jeśli one będą do niego moralnie zdolne. Jest to maximum, na które nowy ustrój, jeśli ma pozostać wierny sobie, pozwoli.

W tych warunkach dyskusji na temat przyszłej ordynacji wyborczej nie można już przypisywać rozstrzygającego znaczenia. Gdyby tu zabierali głos sami Arystotelesowie i gdyby ich wysłuchano całkowicie, to jeszcze nic lub prawie nic nie zmieniłoby się w nowych formach konstytucyjnych państwa polskiego“.

Równie słusznie zwraca uwagę w dalszym ciągu swego artykułu p. Koskowski, że sanacji więcej niż komu innemu powinno zależeć na rozstrzygnięciu umiarkowanem, zapewniającem państwu spokojniejszą ewolucję stosunków wewnętrznych.

Objawy autonomji „ukraińskiej“?

Wychodzący w Warszawie żargonowy dziennik kierunku żydowsko-socjalistycznego „Naje Folkscajtung“ w n-rze z 28 ub. m. umieszcza korespondencję ze Lwowa, w której czytamy jeszcze o wstrzymaniu się „ukraińców“ od głosowania nad konstytucją:

„Właściwe motywy były zupełnie inne od podanych w deklaracjach posłów Zahajkiewycza (Undo) i Matczaka (U. Sd. Rad.), bo poprzednio, zarówno w komisji senackiej, jak na plenum senatu, Ukraińcy głosowali przeciwko konstytucji. Na zmianę stanowiska posłów ukraińskich wpłynęły dwie rzeczy. Przedewszystkiem oświadczenie b. ministra Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej“, że ci, którzy głosować będą przeciwko projektowi, nie będą już mogli powrócić do sejmu, a dalej to, że z wysokich sfer dano do zrozumienia, iż jeśli Ukraińcy nie będą głosować przeciwko konstytucji, to będzie się im to pamiętać przy opracowywaniu ordynacji wyborczej.

Pozatem są w Undo i tacy, którzy widzą objawy autonomji w tem, że ostatnio wiele instytucyj oficjalnych i półoficjalnych przenosi się ze Lwowa do Warszawy“.

Wydało się nam pożytecznem zanotować te żydowskie echa nurtujących wśród Rusinów pogłosek o „ewakuacji“ Lwowa.

XXX

Uchwały konferencji Episkopatu Polski

Przeciw ujemnym objawom w wychowaniu młodzieży oraz rozwodom, udzielanym katolikom przez inowierców

Konferencja Episkopatu Polski, która odbyła się pod przewodnictwem Ks. Kardynała Aleksandra *Kakowskiego* w Warszawie w dniach 4—6 maja br. z udziałem trzydziestu trzech Księży Biskupów, zajęła się głównie zagadnieniami nauczania i wychowania młodzieży, uczęszczającej do szkół.

Episkopat, opierając się na posłannictwie otrzymanem od Chrystusa, oraz na wskazaniach encykliki Ojca św. Piusa XI o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży, wraz ze społeczeństwem katolickiem dąży do stosowania we wszystkich dziedzinach szkolnictwa

postulatów nauki katolickiej, będącej najważniejszą podstawą zdrowego wychowania młodego pokolenia dla Kościoła i Państwa.

W szeregu referatów wykazano momenty dodatnie, ale także ujemne w dzisiejszem szkolnictwie, podlegającem jeszcze przeobrażeniom ustrojowym i ideowym.

Episkopat Polski niejednokrotnie na poprzednich swoich konferencjach poddawał tę tak ważną dla Kościoła, narodu i państwa dziedzinę właściwemu oświetleniu i analizie. Jednak powtarzające się tu i ówdzie niepokojące objawy w prowadzeniu nauczania i wychowania szkolnego oraz nieusunięte jeszcze nieporozumienia pomiędzy niektóremi władzami szkolnemi, a kościelnemi, wyłoniły potrzebę zasadniczego rozpatrzenia dzisiejszego stanu wychowania młodzieży i podkreślenia stanowiska Kościoła do stosowanego systemu i metod.

Między innemi Konferencja Księży Biskupów ponownie zwróciła swoją uwagę

na takie ujemne objawy w wychowaniu młodzieży, jakiemi są np. koedukacja, kształcenie i wychowanie dzieci katolickich, przez niekatolików, nadużywanie wychowania fizycznego ze szkodą dla zdrowia fizycznego i moralnego młodzieży,

popieranie organizacyj raniących ducha młodzieży katolickiej itd. Episkopat pragnie pomyślnego ułożenia się stosunków pomiędzy szkołą z jednej, a Kościołem i społeczeństwem katolickiem z drugiej strony.

Podkreślono w referatach trudną i odpowiedzialną pracę ogółu nauczycielstwa, któremu należy się uznanie i wdzięczność. Z uznaniem też jest Episkopat dla organizacyj katolickich młodzieży i jej duszpasterzy, działających w trudnych warunkach.

Nadto Konferencja zajęła się skargami, wniesionemi do Episkopatu przez katolików

na udzielanie przez innowierców wbrew prawom Bożym i państwowym rozwodów małżeństwom, zawartym w Kościele Katolickim.

Episkopat postanowił jak najenergiczniej przeciwko temu wystąpić oraz ponownie przypomnieć społeczeństwu katolickiemu świętość i nierozerwalność małżeństwa katolickiego. (KAP).

Napoleon w roli pośrednika małżeństw

oryginalna „konskrypcja"

Jednym z mało znanych, a niepozbawionych pewnej pikanterji epizodów z czasów Napoleona jest przeprowadzona w roku 1811 tak zwana **„konskrypcja panien na wydaniu"**.

Jak wiadomo, Napoleon starał się konsekwentnie zjednać sobie i przeciągnąć na swą stronę starą, rodową arystokrację francuską, odnoszącą się z dużą rezerwą do **„małego kaprala"**. Z chwilą proklamowania Cesarstwa stosunek ten zmienił się na lepsze. Ale plany Napoleona sięgały dalej:

pragnął on doprowadzić do ściślejszego zbliżenia między starą rodową arystokracją, a między tą najmłodszą, przez niego stworzoną. Pragnął też wynagrodzić wiernych swych oficerów, prefektów i urzędników, ułatwiając im zrobienie „dobrej partji".

Ileż było we Francji młodych, pięknych a bogatych panien, które chętnie oddałyby swą rękę jakiemuś kapitanowi, czy świeżo upieczonemu baronowi! czy świeżo upieczonemu baronowi! Trzeba tylko, by ktoś się tem zajął. Trzeba i z polecenia cesarza

Pomysł ten doczekał się wkrótce realizacji. W porozumieniu, a niewątpliwie iz polecenia cesarza

minister policji, książę de Rovigo, rozesłał w r. 1811 do wszystkich prefektów niezwykły okólnik. Co polecał im przeprowadzić formalną konskrypcję wszystkich panien na wydaniu, z wyszczególnieniem ich wieku, stanowiska społecznego, stosunków rodzinnych, no, i co ważniejsze, wysokości posagu.

Okólnik ten zaskoczył prefektów, którzy widocznie nie kwapili się zbytnio z wygotowaniem żądanych wykazów, skoro w trzy miesiące później ks. Rovigo zmuszony był rozesłać drugi okólnik, utrzymany już w bardziej kategorycznym tonie.

Teraz dopiero zaczęły napływać odpowiedzi ze wszystkich stron kraju. Zgłaszali prefekci panny z posagiem 300; 500, 900 tysięcy franków; ładne, wykształcone, utalentowane... Znalazła się nawet młoda, ośmnastoletnia wdówka, która po pół roku życia małżeńskiego straciła męża.

Rovigo przedkładał cesarzowi te wykazy, a Napoleon poprostu „przydzielał" swym protegowanym posażne kandydatki do stanu małżeńskiego.

Nie dość na tem. Zdarzały się wypadki, że ks. Rovigo „po przyjacielsku" polecał prefektom odmawiać pozwolenia na małżeństwo, które było nie po myśli cesarza.

Tak było np. z młodą Pierrette Delglat, jedną z najlepszych „partyj" w Lyonie. Rodzice postanowili wydać ją za starszego już arystokratę, de Durfort'a. Sprzeciwił się temu jednak ks. Rovigo, „rezerwując" ją dla któregoś z wiernych sług cesarza.

Rzeczywiście też wkrótce posażna jedynaczka poślubiła „przydzielonego" jej przez Napoleona, młodego, 25-letniego kapitana, barona de Marbeuf. Nie długo jednak zażywała szczęścia małżeńskiego: Marbeuf w następnym roku zginął na polu bitwy.

Nie trzeba dodawać, iż owa niezwykła „konskrypcja" nie wszystkim zainteresowanym się podobała. Toteż w wielu wypadkach rodzina wydawała zamąż pokryjomu, na gwałt, konskrybowane córki, nie czekając na propozycje ze strony ks. De Rovigo.



Polskość we Lwowie a w powiecie lwowskim

V. Bardzo drobne ilości rz. katolików, poniżej 50 głów, są w 15 wsiach (Chrusno N., Czerepin, Dmytrze, Dornfeld, Falkenstein, Lindenfeld, Podbereżce, Polanka, Popielany, Reichenbach, Remenów, Rosenberg, Sieciechów, Sroki Szcz. Zagródki), a poniżej 100 głów jest w 13 wsiach (Borki Jan., Czerkasy, Einsiedel, Humieniec, Kahujów, Kozice, Lubiana, Podsadki, Rokitno, Rudańce, Siedliska, Wisłoboki, Zapytów). Łączy się to ściśle ze sprawą narodową: rz. katolicy żyjący w mniejszych skupieniach mówią między sobą tylko po rusku i ulegają wynarodowieniu, a popi chrzczą im na gr. katolizm dzieci z małżeństw mieszanych, nieprawnie, lecz za ich biernem przyzwoleniem, — co wszystko dzieje się w państwie polskiem.

Niema drugiego niepodległego państwa, w któremby grupa narodowa państwowa używała między sobą języka cudzego; zanika to nawet w Irlandji, której kulturę i język niszczono przez wiele lat. Województwa wschodnie Polski są bolesnym unikatem na świecie. Można to było tolerować w czasach, w których było wszystko jedno, czy ktoś ma wyznanie rz. katolickie, czy gr. katolickie. Wtedy jeden brat szedł na księdza rz. katolickiego, a drugi na księdza gr. katolickiego, by się ożenić, — inteligent czy półinteligent ruski używał języka polskiego, — a rz. katolicy zmieniali obrządek na gr. katolicki, gdyż mieli mało kościołów, a zato cerkiew istniała w każdej wsi, fundowana zwykle przez ziemianina Polaka. Gdy jednak wskutek agitacji austrjackiej i rosyjskiej zwiększyli Rusini swą odrębność narodową w stosunku do Polaków i gdy język ruski zapanował też wśród wielu rz. katolików, stało się to dla nas groźne, tem więcej, że niewielu Polaków znało te rzeczy. Przytoczę tu osobiste wspomnienie. Gdy jako student pojechałem w r. 1903 do czytelni TSL. do Korościatyna w powiecie buczackim, — zdumiewało mię, że chłopi zwracali się do mnie po polsku, ale każdy obróciwszy się do drugiego, zaraz mówił po rusku, choć w gminie było tylko kilku Rusinów. To dziwaczne zjawisko istnieje bez zmiany i dzisiaj na wschodzie choć się zdawało, że zacznie znikać po przywróceniu państwa. Zawiniło w tem danie znacznych praw językowi ruskiemu w szkole, urzędach, sądzie i gminach; bo wprawdzie te uprawnienia są mniejsze, niż języka polskiego, — ale utrwalają stan faktycznej przewagi ruszczyzny, zyskanej w czasie naszej niewoli. Przy obecnym systemie traktowania województw wschodnich trzeba czekać ze 150 lat, by na nowo wrócił język polski do normalnego używania go przez Polaków. Cóż się robi w tym kierunku i jaki widać postęp? Czy istnieje planowe działanie?

MIEJSCOWOŚCI O WIĘKSZOŚCI I MNIEJSZOŚCI RZYMSKO - KATOLIC.

Od ilości rz. katolików w jakieś wsi zależy wpływ ich na zarząd wsi, a więc rzeczy ważne. Otóż powyżej 50% ludności stanowią rz. katolicy w 45 miejscowościach (mianowicie mają 51% — 89% w 29 miejscowościach, a 90% i więcej w 16), nadto jeszcze mają większość względną w 3, razem więc w 48. Są to wymienione już miejscowości w liczbie 21, mające 1.000 — 3.500 rz. katolików (wśród nich mają Winniki i Zboiska większość tylko względną), a reszta (27 wsi) to następujące: Basiówka, Białohorszcze, Gańczary, Glinna, Hołosko W., Jaryczów St., Kaltwasser, Kamienopol, Kościejów, Kozielniki, Maliczkowice, Milatycze, Nawarja, Nowosiółki, Pasieki Zubrz., Podciemno, Polana, Rudno, Winniczki, Wołków, Wulka Ham., Zagórze, Zimnowódka, Zuchorzyce, Żurawniki, Żydatycze i (z większością względną) Weinbergen.

W mniejszości zaś są rz. katolicy aż w 80 wsiach, a więc mamy stan bardzo zły, gdyż rz. katolicy stanowią w powiecie większość, tymczasem po wsiach są przeważnie mniejszością. Żyją w takiem rozproszeniu, że poniżej 5% jest ich w 7 wsiach (Dmytrze, Dornfeld, Lindenfeld, Podbereżce, Polanka, Popielany, Remenów), a poniżej 10% ma ich 12 gromad, (Borki Jan., Chrusno Nowe, Czerepin, Humieniec, Kozice, Rokitno, Rudańce, Reichenbach, Sieciechów, Siedliska, Sroki Szczerz., Zapytów), — razem 19 wsi. Gdzie zaś tam, gdzie jest rz. katolików np. 20%, stanowią oni małą siłę. Nic nie widać, by to kogoś niepokoiło i by ktoś dążył do zmiany. Liczba niezawsze rozstrzyga, — jeden Anglik rządzi tysiącami tubylców w koloniach. Lecz nasz stosunek do Rusinów nie jest taki sam. A Polak w województwach kresowych czuje się często słabszym, opuszczonym i zalewanym przez masę ruską, gdyż mniejszość polska walczy tu o byt sama, nie odczuwając poparcia całości państwa.

RZYMSKO — KATOLICY WE WSIACH PODLWOWSKICH

Szczególną baczność należy zwrócić na miejscowości, stykające się ze Lwowem, bo z nich głównie napływają ludzie do miasta. Wymieni się je tu, zaczynając od północy i idąc naokoło Lwowa — i poda się, jaki mają procent ludności każdego wyznania.

	rz.-kat. %	gr.-kat. %	mojż. %	in. %
Hołosko W.	62	29	9	0
Grzygowice	16	79	1	4
Zboiska	50	45	4	1
Malechów	44	54	2	0
Laszki Mur.	30	69	1	0
Krzywczyce	88	10	2	0
Lesienice	43	51	5	1
Sichów	85	12	3	0
Kozielniki	97	2	1	0
Zubrza	99	1	0	0
Sokolniki	99	0	1	0
Skniłówek	44	55	0	1
Skniłów	27	69	2	2
Zimnowódka	92	7	0	1
Białohorszcze	92	8	0	0
Rzęsna Pol.	87	9	3	1

Z tych wsi ma 9 poważną większość rz. katolicką, a Zboiska większość nieznaczną. Natomiast mniejszość rz. katolików, a większość gr. katolików jest aż w 6 wsiach pod samym Lwowem: Grzybowice, Laszki Mur., Lesienice, Malechów, Skniłów, Skniłówek. Są to bastiony ataku na miasto, a widać, że nie jesteśmy natyle silni, lub nie uważa się to za potrzebne, by tam rz. katolików wzmocnić.

DR. MARCELI PRÓSZYŃSKI

(C. d. n.)

Dzieci szkolne zwiedzają browar...

Czy należy je prowadzić do każdego warstatu pracy?

(—) Program nauki szkolnej pomiędzy innemi zwraca uwagę na korzyści, płynące ze zwiedzania rozmaitych warsztatów pracy, by z jednej strony młodem okiem bystrje obserwacji mogła poznać poszczególne fazy produkcji, z drugiej wzbudzić sobie poszanowanie dla pracy jako podwaliny bytu państwowego.

Zwiedzają tedy szkoły poszczególne fabryki, a gdy w sprawozdaniach okresowych nauczycielstwo musi śród innych zabiegów wychowawczych wykazać się i uwzględnieniem omawianego problemu, przeto organizuje wycieczki szkolne. Organizacja ich nasuwa pewne trudności, gdy zważy się, że ilość szkół jest duża a warsztatów pracy, zasługujących na zwiedzanie niezbyt wiele. To też zdarza się, że w niektórych fabrykach codziennie tygodniami zjawiają się wycieczki szkolne, co w pewnej mierze doprowadza do zahamowania tempa pracy w ich murach.

Należałoby w wycieczkach szkolnych wprowadzić pewne wskazania, kierujące młodzież przedewszystkiem do tych fabryk, które pozostają w ścisłym związku z tematem lekcyjnym, a więc np. uczniów klas wyższych, uczących się elektryczności, prowadzić do elektrowni, chemja winna ich zwrócić do zakładów przetworów chemicznych, historja do muzeów miejskich i t. p. A tymczasem wydarza się czasem, że wycieczkę prowadzi się do fabryki jedynie w tym celu, aby wykazać się, że pamięta się o tym problemie. Prowadzi się młodzież zupełnie nieprzygotowaną tak, że nie odnosi ona jakiejkolwiek korzyści i traci kilka godzin, które z większą korzyścią spożytkować mogła w szkole.

Że tak się zdarza, świadczy następujący, autentyczny obrazek:

dzieci z najniższych klas szkoły powszechnej zwiedzają... browar!

W pewnem mieście klasy najniższe szkoły powszechnej pod opieką kilku nauczycielek, w liczbie około stu kilkudziesięciu przybyły celem zwiedzania... browaru. Dyretor browaru, zaskoczony tak tłumną wycieczką dzieci, jak niemniej bardzo nieliczną „opieką“ — zorjentował się w sytuacji i podzielił wycieczkę na dwie grupy: jedną z kilkunastu najstarszych dzieci poprowadził sam do browaru, a przeważającą „resztę“ skierował w inną stronę: do pracowni stelmachów, gdzie pokazano dzieciom wyrób beczek na piwo, oraz do krowiarni, gdzie doborowe krowy, żywione odpadkami browarnianemi, odczuwając pragnienie, korzystają ze specjalnych urządzeń wodociągowych i są tak nauczone, iż same odsuwają pokrywy kranu i piją wodę aż do zaspokojenia swego pragnienia. Dzieciom urządzenia te szczególnie podobały się i z zainteresowaniem przypatrywały się krówkom, które same korzystały z urządzeń wodociągowych. Wśród ogólnego zainteresowania z ust jednej dziewczynki padło zapytanie: „Czy to tu robi się piwo?!“

Czy wycieczka osiągnęła swój cel? Niepotrzebne w tym kierunku wywody.

Nie zabierać fabrykatów „na pamiątkę!“

Młodzież, zwiedzająca fabrykę, należałoby odpowiednio przed wycieczką pouczyć, że nie wolno zabierać fabrykatów, jak to mówi się popularnie: „na pamiątkę...“

Wydarzył się w tej mierze taki wypadek, również autentyczny:

W pewnem mieście wycieczka zwiedzała fabrykę mydła i kosmetyków. Po wyjściu wycieczki okazało się, że „na pamiątkę“ zabrano towaru, przedstawiającego wartość stu kilkunastu zł. Jeszcze wycieczka nie powróciła do szkoły, gdy telefon z fabryki zawiadomił o tem dyrekcję Zakładu, toteż, gdy zjawiła się młodzież w gmachu szkolnym, dyrektor wyciął jej całkiem słusznie ostrą perorę i odprawił ją z powrotem do fabryki, gdzie „pamiątkowe okazy“ młodzież zwróciła!... Czy podobne intermezzo, zresztą wysoce niemiłe, nie zamąciło wycieczkowej imprezy — nie ma dwu zdań...

A zatem czy prowadzić wycieczki szkolne do fabryk? Niewątpliwie tak, ale według pewnych wskazań: odpowiednio przygotowaną młodzież do odpowiednich warsztatów pracy, wiążącej się z tematem lekcyjnym, nie masowo zakładami, lecz najwyżej poszczególnemi klasami, pod opieką fachową, z nakazem ścisłego stosowania się do istniejących na miejscu przepisów czy wskazówek, z omijaniem podobnych wypadków, jak ten powyżej przytoczony.

Wówczas dopiero ustąpią światłocienie a po całej wycieczkowej imprezie położą się jedynie jasne smugi korzyści, jakie użyczy planowe zwiedzanie warsztatów pracy.

KRONIKA PRZEMYSKA

W Orzechowcach bez zmian

W całym powiecie dokonano już wyboru wójtów, lub też mianowano komisarzy.

Tylko Orzechowce, stanowią wyjątek. 1 bm. po raz drugi został tam wybrany wójtem b. sędzia Berko. Jak się dowiadujemy, wybór ten nie zostanie zatwierdzony i Orzechowce również otrzymają komisarza.

Należy zaznaczyć, że w drugiem głosowaniu radni polscy nie uczestniczyli. W całym powiecie dokonano również wyboru radnych powiatowych. Większość wśród nich stanowią Polacy, wśród których jest kilku narodowców.

POŚWIĘCENIE KAPLICY. Dn. 2 bm. o g. 16. Ks. Biskup Dr. Franciszek Barda dokonał poświęcenia wspaniałej kaplicy-kościoła przy zakładzie wychowawczym Ks. Michalitów w Miejscu Piastowem. Kaplica ta obszerna i piękna, zbudowana świeżo według projektu prof. dra J. Sas-Zubrzyckiego, jest spełnieniem wyraźnego polecenia śp. Założyciela ks. Michalitów, ks. Br. Markiewicza, przekazanego jego synom duchownym w testamencie.

ŚWIĘCONE „SOKOŁA“. Jak co roku zorganizował „Sokół“ dla członków Święcone. Odbyło się ono w serdecznym nastroju. 5 bm. Po poświęceniu skromnej zastawy przez ks. Infułata Dr. Momidłowskiego odśpiewano „Wesoły nam dziś dzień nastał“ poczem, zajęto miejsce przy stołach. Przemówienia wygłosili prezes gniazda Kwiatkowski, oraz ks. Infułat Momidłowski, który w serdecznych słowach życzył gniazdu przetrwania ciężkich czasów.

UROCZYSTOŚĆ STRAŻACKA W dzień Św. Florjana straże pożarne w Przemyślu, tak ochotnicze jak i zawodowa, wysłuchały Mszy św. poczem pod komendą zasłużonego naczelnika p. Korneckiego przedefilowały przed zarządem miasta i radnymi. Uroczystość wypadła pięknie.

Stanowisko jest, niema człowieka...

Jak już donosiliśmy, to sanacja rzeszowska nie mogła znaleźć wśród swoich odpowiedniego kandydata na stanowisko dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności. Stąd o tą, zresztą lukratywną, posadę trwały zawzięte boje pomiędzy dotychczasowym dyrektorem K. K. O. Dr. Krogulskim, prezesem BBWR., a Legjonistami. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja Legjonistów, którzy nie dopuścili do ponownego wyboru Dr. Krogulskiego, a jedynie obsadzili w drodze wyboru stanowiska zastępcy dyrektora i dwu członków zarządu, a co do stanowiska dyrektora, nie mając odpowiedniego człowieka wśród swoich na miejscu, skorzystali z uprawnienia statutowego i postanowili obsadzić to stanowisko w drodze konkursu. Zastępcą dyrektora został wybrany Ks. Chmielnikowski, zaś członkami zarządu Dr. Wang (żyd) i prof. Ślusarczyk. W ten sposób chwilowo została zażegnana niezgoda między sanacją o stanowisko dyrektora K. K. O., które tymczasowo będzie pełnił dotychczasowy dyrektor, a to aż do chwili załatwienia konkursu.

Za śmierć niedźwiedzia

nie ponosi winy zarząd dóbr skolskich

W związku z naszą notatką o zabiciu w czasie ochronnym niedźwiedzia przez jednego z książąt Bourbońskich, informują nas, że zarząd dóbr braci Groedlów w Skolem nie ponosi za ten wypadek żadnej winy, gdyż znajduje się w posiadaniu następującego pisma:

„Wojewoda Stanisławowski
Nr. RL. 22/1
Stanisławów ,dnia 24 stycznia 1935.

Do Dyrekcji Lasów i Dóbr Braci Groedlów w Skolem

Na podstawie art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11. VII. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 622) przedłużam ustalony decyzją moją z dnia 24. IX. 1934 r. Nr. RL. 22/29, termin selekcyjnego odstrzału trzech niedźwiedzi na terenie łowieckim Dóbr Skole, do dnia 30 kwietnia 1935 roku.

Za Wojewodę: A. Kaczmarczyk, Wicewojewoda“

Nowe parafje

J. E. Ks. Biskup A. Szelążek utworzył w tych dniach sześć nowych następujących parafij obrządku łacińskiego: Małe-Hołoby, Woronczyn, Stara - Huta, Piszcze, Klesów i Łobaczówka.

Kościół z XVIII. wieku wraca w prawowite ręce

W Wyżgródku w pow. krzemienieckim jest obecnie aktualna sprawa rewindykacji kościoła, który ma być od dany katolikom, przyczem prawosławni otrzymają jako rekompensatę środki na remont drugiej cerkwi. Ciekawa jest historja tego kościoła w Wyżgródku.

Został on wybudowany na początku XVIII-go wieku przez gen. Wojciecha Ryszczewskiego ówczesnego właściciela Wyżgródka. W roku 1891 rząd carski zabrał kościół Polakom i zamienił go na cerkiew prawosławną.

Niedawno temu Kurja Biskupia upomniała się o ten kościół i odzyska go z powrotem.

Zamach bombowy na sklep żydowski

W nocy z piątku na sobotę dokonano zamachu bombowego na mieszkanie i sklep żyda Altera Bermana w Radości pod Warszawą. Stało się to około godz. 2-giej w nocy, kiedy domownicy byli pogrążeni we śnie.

Silny odgłos wybuchu wywołał w całem osiedlu panikę. Jak się okazało *przyczyną wybuchu była petarda podłożona pod dom Bermana. Na skutek wybuchu cała ściana domu rozpadła się w gruzy, a dwie osoby w domu Bermana zostały ranne odłamkami żelaza i szkła. Urządzenie mieszkania uległo silnemu zniszczeniu.*

Zawiadomiona o zamachu policja wszczęła energiczne śledztwo, sprawców jednak na razie nie ujęto.

Uroczystości 3 Maja w Stanisławowie

Tegoroczne Święto narodowe miało przebieg jak zwykle imponujący. Jedynym dysonansem była niepogoda.

W przedzień uroczystości miasto nasze przybrało odświętną szatę. Budynki i gmachy publiczne bogato iluminowane i ozdobione zielenią i nalepkami T. S. L., budynki prywatne tonące niemal w powodzi barw narodowych nalepek T. S. L., to widomy znak naszego patrjotyzmu.

Szczególną uwagę zwracały imponująco przybrane i udekorowane koszary 48 p. p., budynek mieszkalny p. Wojewody, ratusz, szkoły i t. p. W godzinach wieczornych przeszedł ulicami miasta **capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych.**

Dzień Trzeciego Maja rozpoczęła pobudka orkiestr, następnie w godz. 8 i 9 rano odbyły się **Msze św.** w kościołach i nabożeństwa w świątyniach innych obrządków. O godzinie 10 rano odbyła się uroczysta Msza św. w Alei Ułanów Krechowieckich.

Następnie odbyła się **defilada** wojska i pochód towarzystw, organizacyj, młodzieży szkolnej, harcerstwa i delegacyj włościańskich z powiatu stanisławowskiego, a godz. 12-tej **uroczysty poranek** w teatrze im. Moniuszki, urządzony staraniem młodzieży szkół średnich.

Na program poranku złożyły się: przemówienie dyrektora państw. gimn. p. Umańskiego, przemówienie ucznia, popisy wokalne i muzyczne uczniów, tańce i okolicznościowy obrazek sceniczny. O godzinie 13-tej odbyły się zawody kolarskie na trasie Stanisławów—Halicz i zpowrotem. Pozatem urządzono w kinie **Urania** poranek dla podmiejskich szkół i czytelń T. S. L. w godzinach popołudniowych odbyły się na placach publicznych i w parkach **koncerty orkiestr**, a w teatrze **przedstawienie popularne** „Gruba ryba“, Bałuckiego.

Wieczorem dał teatr im. Moniuszki przedstawienie galowe. Wystawiono sztukę Popławskiego „Hajduczek“.

W niedzielę, 5. b. m. Zarząd stanisławowskiego Koła T. S. L., wspólnie z innemi organizacjami polskiemi zorganizował uroczyste obchody 3-cio majowe w **całym powiecie stanisławowskim.** Akcja zbiórkowa na cele T. S. L. wykazała wielką solidarność i zrozumienie potrzeb celów T. S. L. przez społeczeństwo polskie.

Na podkreślenie zasługuje ofiarność Armji polskiej, o której piszący te słowa, miał możność przekonać się osobiście, w czasie zbiórki na Dar Narodowy.

Przybyłe na uroczystość 3-cio majowe delegacje włościańskie i dzieci z powiatu stanisławowskiego, zostały przyjęte przez tutejsze Koło T. S. L., oraz przez mieiscowe szkoły.

T. K.

KRONIKA LEŻAJSKA

POŚWIĘCENIE KRZYŻA PAMIĄTKOWEGO W niedzielę 28 ub. m. odbyła się w naszem mieście piękna uroczystość poświęcenia Krzyża pamiątkowego z okazji zakończenia Jubileuszu Odkupienia. — Leżajsk, jako miejsce szczególnie oddane N. P. M. i znane z pobożności oraz głębokiego przywiązania jego mieszkańców do religji i Kościoła Katolickiego, wziął tłumny udział w tej uroczystości.

ZJAZD LEGJONISTÓW. W czasie 3-ciomajowych uroczystości obradował w Leżajsku Zjazd Legjonistów powiatu łańcuckiego. Uczestnicy zjazdu po defiladzie ruszyli pochodem na Podklasztor, gdzie pod pomnikiem poległych w walkach o Niepodległość, przemawiało kilku mówców, oddając hołd poległym legjonistom. Na zakończenie orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

TEGOROCZNY TYDZIEŃ L. O. P. P. odbędzie się naszem mieście w dniach od 12 do 19 maja. Program tygodnia przedstawia się nadzwyczaj interesująco, poczem na uwagę zasługują ćwiczenia i pokazy gazowe, oraz loty propagandowe. Pozatem program przewiduje cały szereg odczytów i pokazów z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwgazowej itd.

NIEBEZPIECZNY FURJAT. Po ulicach Stanisławowa krąży niebezpieczny dla otoczenia furjat, który onegdaj napadł przy ul. Kaźmierzowskiej na 2 uczniów, Tadeusza H. i Mieczysława L., synów urzędników państwowych, których niebezpiecznie pobił i poranił, poczem zbiegł. Jak się dowiadujemy za niebezpiecznym furjatem wszczęła policja poszukiwania.

CO DZIEŃ NIESIE?

8 MAJA
Wsch. sł. g. 3 56 m
Zach. sł. g. 7 08 m

Środa
Stanisława
Czwart. Grzegorza

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa, 8. 5. nieczynny.
Czwartek, 9. 5. g. 7.30 „Opera w Kratkę“. (Prapremjera).

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, 8. 5. g. 7.30 „Teorja Einsteina“.
Czwartek, 9. 5. g. 7.30 „Teorja Einsteina“.

REPERTUAR POLSK. TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.

W dniu 13 bm. Koncert bachowski. Wykonawcy: Prof. H. Czapliński, prof. L. Muenzer. Orkiestra Filharmonji pod dyr. A. Sołtysa.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Niedokończona symfonja“ Marta Eggerth i Hans Jaray)
ADRIA: „Branka syna puszczy“.
ATLANTIC: „Dziewczęta w mundurkach (Mädchen in uniform).
CASINO: „Wonder Bar“.
COLOSSEUM: „Burza“. Rewja „Powszechne rozbrojenie“.
CHIMERA: „Roześmiane oczy“ z Shirley Temple.
GRAŻYNA: „Nowi ludzie“, sowiecki film muzyczny.
KOPERNIK: „Bal w Savoyu“
MARYSIEŃKA: „Żyd Süss z Konradem Veidtem.
MUZA: „Dwaj hultaje“ Flip i Flap.
MIRAŻ: „Twe usta kłamią“, „Poco pracować“.
PALACE: „Sprzedany głos“
PAN: „Ich noce“, Claudette Colbert — Clark Gable.
PAX: „Syn Dżungli“ oraz komedyjka.
RAJ: „Świat się śmieje“, arcywesoła komedja sowiecka.
STYLOWY: „Wymiana serc“ oraz rewja.
SŁOŃCE: „Biała Lilja“. Rewja „W słońcu maj to raj“.
ŚWIT: „Burza o brzasku“ i „Pośrednik miłości“
WANDA: „Dzieje grzechu“, oraz „Buster nawarzył piwa“.

XXX

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

DZISIAJ TEATR WIELKI NIECZYNNY z powodu próby generalnej.

Jutro o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Wielkim prapremjera komedji muzycznej Romana Niewiarowicza pt. „Opera w kratkę“, w trzech aktach z prologiem. W wystawieniu „Opery w Kratkę“ bierze udział szereg czołowych aktorów naszych teatrów. M. in. główne role kreują pp. Krzywicka, Matusiakówna, Pitołajówna, oraz pp. Brochwicz, Dorwski, Jaśkiewicz, Kordowski, Krzemieński, Leliwa, Lewicki, Michułowicz, Niewiarowicz, Nawara, Ptaszkiewicz, Więckowski, oraz inni.

Pamiętajmy wszyscy, we czwartek sensacyjna premjera lwowskich autorów.

XXX

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pan A. K. w Tarnopolu: Artykuł otrzymaliśmy i zamieścimy.

Kronika lwowska

Tylko w stolicy uczą o Polsce

i tylko przez Warszawę prowadzi droga zagranicę

W dniu wczorajszym ogłoszono na Uniwersytecie Jana Kazimierza rozporządzenie ministerjalne tej treści, że jedynie warszawscy akademicy mogą wyjeżdżać na praktykę zagranicę. Uzasadnienie jest takie, że przed wyjazdem obowiązkowo każdy musi przejść trzytygodniowy kurs nauki o Polsce.

Rozporządzenie podano do wiadomości 6-go maja, kurs rozpoczyna się 7-go, więc dla studentów uniwersytetów prowincjonalnych nawet, gdyby pragnęli w nim uczestniczyć, jest to z powodu krótkiego czasu fizyczną niemożliwością.

Najwidoczniej Ministerstwo WR i OP pragnie ów kurs przeznaczonej na eksport nauki o Polsce mieć pod ręką i odpowiednio kontrolować — także co do osób i wykładowców i uczestników. Profesorowie warszawscy dostaną wykłady zlecone, zapewne dobrze honorowane. Należy przypuszczać, że takie wykłady dostaną i osoby z poza uniwersytetu. Jednem słowem będą zadowoleni wszyscy w Warszawie.

A co poza Warszawą? O to mniejsza.

W jaki sposób Zarząd m. Lwowa

może dokonać zwrotu nieprawnie pobranych opłat?

Z kół obywatelskich otrzymaliśmy uwagi, ujęte w formę propozycji, pod adresem Zarządu m. Lwowa, której realizacja odpowiadałaby powadze i autorytetowi władzy samorządowej, a równocześnie przyszłaby z pomocą materjalną nietylko właścicielom realności, lecz i Skarbowi Państwa:

Propozycja nasza pozostaje w związku z rozpisaną 3 proc. pożyczką inwestycyjną, której termin subskrypcji upływa wprawdzie 10. maja b. r., jednak może być przedłużony na dalszy okres.

Propozycja ta przedstawia się następująco:

Zarząd Miejski we Lwowie z tytułu bezprawnie w swoim czasie nałożonych na właścicieli realności opłat za czyszczenie jezdni, inwestycyjnych i drogowych

jest zobowiązany — na skutek zniesienia tych opłat orzeczeniami Najwyższego Trybunału Administracyjnego z roku 1934 — wpłacone sumy zwrócić właścicielom realności.

Zarząd Miejski nie może dziś zwrotu tego dokonać ze względu na wysokość bezprawnie pobranych kwot dochodzących ogólnie do 25.000,000 zł. Wprawdzie Zarząd Miasta do budżetu swojego miał wstawić na rok 1935/36 kwotę 150.000 zł. na powyższy cel przeznaczoną, ta jednak kwota nie zaspokoi pretensyj wszystkich właścicieli realności. Otóż zwrotu tego zobowiązania Gminy

mógłaby dokonać w ten sposób, że właściciele realności subskrybowaliby 3 proc. pożyczkę naprzykład w Miej. Kasie Oszczędności w wysokości należnego im od Zarządu Miasta zwrotu z tytułu wyżej wymienionych opłat, z równoczesnem podpisaniem deklaracji, zrzekającej się pretensyj z powyższego tytułu do Zarządu Miejskiego.

Zarząd Miejski w drodze porozumienia i wzajemnych rozrachunków ze Skarbem Państwa mógłby uzyskać możność wpłacenia subskrybowanych w ten sposób kwot w okresie umorzenia pożyczki, t. j. 50 lat, wobec czego każdego roku przypadałaby rata 50.000 zł., którą to kwotę Skarb Państwa przez powyższy okres miałby stale zapewnioną, a Zarząd Miejski wywiązałby się ze swoich zobowiązań w sposób, nie przekraczający jego siły płatniczej i nie podrywający podstaw gospodarczych gminy.

W ten sposób przeprowadzona transakcja między Skarbem Państwa a Zarządem Miejskim we Lwowie z jednej strony, a Zarządem i właścicielami realności z drugiej strony mogłaby sprawę zwrotu wspomnianych opłat definitywnie załatwić i wszystkie trzy strony zainteresowane, tak w kierunku zwrotu czy subskrypcji pożyczki, uzyskałyby pełne zadowolenie.

Właściciele zaś realności widząc w ten sposób realizację ich słusznych pretensyj

nie ociągaliby się z opłatą należytości kanałowych, zaczepianych co miesiąca rekursem, bo byliby pewni, że Zarząd Miasta z chwilą uwzględnienia rekursów również i z tego tytułu pobrane kwoty będzie starał się zwrócić.

Dzisiejsze ociąganie się z opłatą należytości kanałowej ma jedyne uzasadnienie tylko w obawie, że i te kwoty, conajmniej wątpliwe, przez niewiadomo jak długi okres czasu nie będą mogły być przez właścicieli realności odzyskane w drodze zwrotu.

Zamrażanie nędzy we Lwowie

Małe widoki na zatrudnienie bezrobotnych

(K.) Maj w pełni, a tymczasem *liczba bezrobotnych* miasta *Lwowa* jak utknęła na cyfrze 23.000, tak stoi. Wiele wskazuje na to, że o *poważniejszym programie robót* na obszarze naszego miasta czy też w najbliższej jego okolicy ani marzyć nie można.

Zacznijmy od najbliższych projektów, które, że się tak wyrazimy, wiszą niemal w powietrzu. Na ich czele znajduje się projekt budowy

domu administracyjnego Miejskich Zakładów Elektrycznych,

O zamierzonej budowie tego gmachu, czy to przy ul. Kadeckiej czy Kopernika, słyszymy od dłuższego czasu. Budowę tego domu sygnalizuje suma 400.000 zł, wstawiona w ramy tegorocznego budżetu M.Z.E. Już przed uchwaleniem budżetu m. Lwowa przewidziane było specjalne zebranie, na którem zastanowić się miano nad szczegółami wymienionej budowy i terminem jej rozpoczęcia. Tymczasem od dnia uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1935-36, mija już kilka tygodni, a o budowie domu administracyjnego nikt nie myśli. Podobno przeszło się nad nią do porządku dziennego, a suma 400.000 zł, zużyta zostanie do celów manewrów bilansowych zwłaszcza, że wiele pozycyj finansowych miasta stoi pod wielkim znakiem zapytania.

We mgle i to grubej wisi również zapowiadana publicznie w okresie zimowym

budowa wielkiego gmachu PKO,

przy ul. Sykstuskiej. Kiedy się ta mgła rozejdzie i w jakim terminie przystąpią władze PKO do realizacji zapowiedzi, to narazie jest tajemnicą konjunktury.

Idźmy dalej. Podobno *Fundusz Kwaterunkowy* ma zbudować we Lwowie *dwa wielkie domy,* jeden dla oficerów, drugi dla podoficerów. Podobno.

A pozatem na odcinku budowlanym nie zapowiadają się żadne poważniejsze ruchy, gdyż przewidziane *drobne budownictwo,* na które rozdzielono *półtora miljona złotych,* prowadzone przeważnie we własnym zakresie, tej fali bezrobocia lwowskiego nie zmieni i nie złamie.

Z Pożyczki Inwestycyjnej przeznaczonych ma być dla miast około 25 miljonów zł. Ile otrzyma Lwów? — może dowiemy się o tem dopiero po sezonie.

Fundusz Pracy zawiódł na całej linji. Z 12 miljonów zł przeznaczonych na miasta

***Lwów nie otrzymał ani grosza,* dosłownie ani grosza.**

Natomiast z funduszów, jakiemi dysponuje *Ministerstwo Komunikacji,* przeznaczono dla *Lwowa* 160.000 zł i to na budowę ulic wylotowych w kierunku traktów do *Stanisławowa i Lublina.*

Bądźmy na chwilę optymistami i przyjmijmy, że z Pożyczki Inwestycyjnej otrzymamy — jak zapowiadają ci, którzy często pukają do drzwi Ministerstwa Skarbu — na budowę ulic 300.000 zł, na rozbudowę sieci tramwajowej 160.000 zł. Razem więc rodzi się nadzieja uzyskania *dla Lwowa 460.000 zł.*

Ach prawda — jest jeszcze jedno źródło, którem dysponować będzie p. wojewoda lwowski. Co roku bowiem *Fundusz Pracy* oddaje do jego dyspozycji w formie ryczałtowej *160.000 zł.* Czy pan wojewoda będzie wstanie z tej sumy, przeznaczonej zresztą na całe województwo, oddać coś do dyspozycji Lwowa, tego przesądzać nie można, gdyż potrzeby województwa są także pilne. Przyjmijmy jednak, że p. wojewoda uzna za konieczne przyznać miastu naszemu 50—60.000. Wówczas Lwów będzie mógł

dysponować sumą około 500—520 tysięcy zł. Lwią część tych sum pochłoną koszta materjałów, tak, że na opłatę siły roboczej, najszczęśliwiej licząc, pozostanie 200—250 tysięcy złotych.

Skoro liczba bezrobotnych, oficjalnie zanotowanych wynosi 23.000 osób natenczas z sumy tej *na jednego bezrobotnego,* któryby ewentualnie otrzymał pracę wypadnie *10 zł z groszami.* O sytuacji w województwie napiszemy jutro.

Z SALI KONCERTOWEJ

Krzewienie piękna muzycznego

(Wieczór beethovenowski z cyklu koncertów P. T. M.).

Polskie Tow. Muzyczne we Lwowie zapowiadając cykl koncertów o nader niskich cenach wstępu, obrało najwłaściwszą drogę popularyzowania najwspanialszych dzieł i pomnażania kultury muzycznej. Jakaż bowiem istnieje inna, lepsza forma i sposób zbliżenia szerokich mas do piękna muzycznego, niżli urządzanie tanich, a wysoce artystycznych audycyj muzycznych, przy współudziale świetnych wykonawców i prelegentów?

Trzeba też zaznaczyć, że słuchacz, wśród których można było zauważyć nietylko ową, znaną „koncertową“ publiczność, w wielkiem skupieniu słuchali najcenniejszych dzieł fortepianowych Beethovena. A więc

gdy o popularyzację muzyki, rozpowszechnianie jej i o umuzykalnianie społeczeństwa chodzi — podejście P. T. M. do tej ważnej kwestji jest zupełnie właściwe.

Nie trudnoby było wstawić w program takiego wieczoru kilku wartościowych dzieł muzyki współczesnej. Ale tą drogą, niedostępną dla „niewtajemniczonych“ — gdy o popularyzację chodzi — dalekoby się nie zaszło,

a nie wywołałoby się u słuchaczów ani tego skupienia, ani nastroju, który zaobserwować można było na omawianym koncercie.

Wywołanie zaś tego stanu skupienia jest też bezsprzeczną zasługą prelegenta dr. **Kofflera** i wykonawcy prof. Leopolda Muenzera.

Pierwszy odpowiadając na zadane sobie pytanie: „dlaczego znów Bach i Beethoven“?, — przedstawił znaczenie obydwu mistrzów w świetle ich zasług i zna-

czenia w epoce ich życia i w epoce obecnej.

Po tem, właściwem przygotowaniu audytorjum, dano mu możność wsłuchania się w przepiękne, uwodzicielsko-urocze melodje arcydzieł Beethovena, które wykonał prof. Muenzer ze wszechmiar artystycznie.

Słodycz muzyki beethovenowskiej, pełne ognia i temperamentu akordy sonaty f-mol (appasionata) i to tak błogo na duszę działające „andante" tej sonaty — znalazły w osobie koncertanta wykonawcę doskonałego.

* * *

Początek był dobry. Życzyć należy Polsk. Tow. Muzycznemu, by — krocząc obraną obecnie drogą — zgromadzało i na dalszych produkcjach tego cyklu taką ilość publiczności, wśród której było mnóstwo młodzieży. A to chyba najważniejsze!

W. Hausman.

GENERAŁ KSIĘŻY SALETYNÓW BAWI WE LWOWIE.

Przybył do naszego kraju na wizytację prowincji polskiej ks. Stefan Cruveiller, generał Zgromadzenia Księży Saletynów - Misjonarzy.

Dostojny Gość przebywa obecnie we Lwowie. W dniu 19-ym b. m. w czasie odpustu Matki Boskiej Saletyńskiej w Dębowcu koło Jasła ks. generał Cruveiller odprawi uroczyste nabożeństwo.

Sezon wyścigów konnych

W najbliższą niedzielę, t. j. 12. b. m., otwarty będzie sezon wyścigów konnych na Persenkówce i obejmie 50 dni wyścigowych w 2 sezonach, t. j. wiosennym i jesiennym.

Zjazd stajen wyścigowych na tor lwowski jest w roku bieżącym o wiele większy, aniżeli w latach ubiegłych. Zgłoszono 330 koni. Startujących koni z wiosną we Lwowie będzie około 250.

Suma ta, jak na Lwów, jest olbrzymią, wobec zgłoszeń w latach ubiegłych. Dzień otwarcia wyścigów, t. j. 12. maja, będzie bardzo interesujący. Spotkają się w wiosennej Nagrodzie Otwarcia najpoważniejsi jeźdźcy. Sprzedaż biletów imiennych odbywa się codziennie w Galerji Marjackiej między godz. 15—19.

—o—

KOMUNIKATY

SEKCJA KOLEŻANEK M. W. W środę, 8-go maja o godz. 19 w sali Czytelni Akad. (Łozińskiego 7) odbędzie się zebranie sekcji koleżanek Młodzieży Wszechpolskiej. — Obecność wszystkich koleżanek obowiązkowa.

POSIEDZENIE NAUKOWE POL. TOW. FILOLOGICZNEGO odbędzie się w czwartek, 9-go b. m. o godzinie 18-tej. w 7 sali w parterze na lewo w U. J. K. (Marszałkowska 1) z odczytem Doc. Dr. Marjana Auerbacha: Przyrządy zegarowe w starożytnej Grecji i Rzymie.

POCIĄG TURYSTYCZNY DO BUBNISZCZ. W najbliższą niedzielę uruchomiony będzie pociąg do Bubniszcz. Wycieczka odjedzie ze Lwowa 12 maja, o godzinie 6.16 i jadąc przez Stryj, Morszyn przybędzie do Bolechowa, skąd kolejką leśną do Bubniszcz, pod kierownictwem Pol. Tow. Tatrzańskiego. Powrót do Lwowa godzina 21-sza. Koszt przejazdu w obie strony 6 zł. Bilety są już do nabycia w biurach „Orbisu" i Wagons Lits Cook. Dalsze wycieczki w maju zorganizowane będą w dnie świąteczne, a mianowicie 19 do Truskawca, 30 do Skolego, poza tem dnia 30 ze Stanisławowa do Worochty.

=X=

ZE SĄDU LWOWSKIEGO

Synobójca przed sądem

(s.). Przed trybunałem karnym, któremu przewodniczy r. Dworzak, toczyła się wczoraj nader charakterystyczna sprawa. Jako oskarżony stanął mieszkaniec wsi Drozdowic, niejaki Iwan Piłat, któremu akt oskarżenia zarzuca, że w nocy 21. lutego b. r. zabił siekierą własnego syna Fedka.

Fedko, jak stwierdziło śledztwo, był umysłowo - chorym, a gdy wpadał w szał, groził podpaleniem chaty i zamordowaniem rodziców.

Krytycznej nocy przybył do domu i wszczął ze śpiącym ojcem awanturę. W pewnym momencie chwycił łopatę i zamierzył się na ojca. Ojciec zerwał się z łóżka i chwycił do rąk siekierę, którą dwukrotnie ugodził syna w głowę. Po pewnym czasie Fedko zmarł.

Oskarżeni prok. dr. Krajewski, bronił adw. dr. Latoszyński.

KRONIKA KRAKOWSKA

12-dniowa rozprawa komunistyczna

Organa policji politycznej śledząc ruch wywrotowy na terenie wojew. krakowskiego, natknęły się w roku ub. na szeroko rozgałęzioną i niezwykle czujnie prowadzoną agitację komunistyczną na terenie gmin podkrakowskich, jak Borek Fałęcki, Libertów, Gaj, Sidzina, Świątniki i t. d. Grupa agitatorów komunistycznych podburzała ludność przeciwko obecnemu ustrojowi społecznemu Państwa, przeciwstawiając mu idealne stosunki i „wymarzoną" formę rządów Rosji bolszewickiej. Agitatorzy rozrzucali ulotki komunistyczne, kolportowali broszury, rozlepiali afisze o treści rewolucyjnej i t. p. Mieszkańcy wiosek, zarówno robotnicy, jak i włościanie nie dali się wziąć na lep podszeptom komunistycznym i sami dopomogli policji do zlikwidowania jaczejek komunistycznych, utworzonych w kilku punktach gmin podkrakowskich.

W kwietniu ub. r. aresztowano głównych działaczy partji: Emila Ślusarczyka (l. 35) ślusarza, Stanisława Okarmusa (l. 42) murarza, Zygmunta Preisnera (l. 32) ślusarza, Aleksandra Putaja (lat 23) robotnika, Józefa Kłysia (l. 34) robotnika, Józefa Pałkę (l. 23) stolarza, Stanisława Okarmusa (l. 19) robotnika, Wojciecha Brożka (l. 29) robotnika i Stanisława Wilkosza (l. 19) robotnika. Ten ostatni zmarł już po zaaresztowaniu, zaś resztę postawiono przed sądem przysięgłych. Rozprawa została rozpisana na 12 dni.

PIELGRZYMKĘ NA JASNĄ GÓRĘ organizuje Dyrekcja Kolei w Krakowie wraz z zakonem OO. Pijarów. Pielgrzymka wyruszy z Krakowa w sobotę, 11 bm. o 8 rano, przyjazd do Częstochowy o 11-tej, odjazd z Częstochowy w niedzielę o 17.10, przyjazd do Krakowa o g. 20-tej. Cena karty uczestnictwa zł. 6.70.

NA ZEBRANIU PODATKOWEM kupiectwa organizowanem przez Kongregację Kupiecką dziś we środę o 8 wiecz. w Izbie przemysłowej, wygłosi odczyt radca Gunia na temat rodzaju i rozmiarów ulg w spłacie zaległości podatkowych.

20 TYSIĘCY CZŁONKÓW LOPP. liczy obecnie m. Kraków. W tygodniu lotniczym od 11 do 19 bm. będzie prowadzona energiczna akcja propagandowa w kierunku powiększenia liczby członków Ligi.

50-LECIE ISTNIENIA SOKOŁA KRAKOWSKIEGO będzie obchodzone w roku bież. szczególniej uroczyście. W dniach 27 i 28 czerwca zjadą do Krakowa drużyny sokole z całej Polski w liczbie kilku tysięcy osób. Na boisku Cracovii wystąpi dwa tysiące ćwiczących kobiet i mężczyzn.

WYSTAWA PSZCZELNICTWA, JEDWABNICTWA, oraz hodowli drobiu i królików zostanie otwarta w czasie od 19—30 czerwca br. Na ten cel przeznaczono pawilon główny w Parku Dr. Jordana.

DOROŻKA PRZEPOŁOWIONA W WYPADKU SAMOCHODOWYM. Ulica Wadowicka była widownią niezwykłego zajścia. Czesław Cżóg, dorożkarz, jechał do Borku Fałęckiego i na skręcie drogi natknął się na dwa samochody, jadące z przeciwka. Jeden z nich wjechał w dorożkę, czem tak przeraził konia, że ten szarpnął się całą siłą, odrywając przód dorożki. Koń popędził w kierunku Borku z przodem zaprzęgu, zostawiając na miejscu tylne koła z częścią siedzenia, no i skonsternowanego woźnicę.

Delegaci ze Lwowa na uroczystość w Gdyni

(—) W dniu wczorajszym w południe wyjechali ze Lwowa prezes Okręgu lwowskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, prof. Dr. Niemczycki i członek Rady Głównej, dr. Czołowski do Gdyni, aby wziąć udział w uroczystości odpłynięcia po raz pierwszy statku „Elemka" (Liga Morska i Kolonjalna), który opuszcza Gdynię i udaje się do Egiptu, Palestyny i Grecji. Statek ten wiezie ładunek towarów polskich, jak żelazo, cement i t. d. W uroczystości biorą udział członkowie Zarządu i Rady Głównej L. M. i K., oraz prezesi wszystkich Okręgów wojewódzkich.

—o—

Przygoda handlowca

(—) Józef Schwarzwald, pomocnik handlowy, zajęty w firmie „Import" (ul. Trzeciego Maja, l. 11) otrzymał od właściciela firmy zlecenie podjęcia 2.500 zł. w P. K. O., gdzie miał przedstawić odpowiedni czek.

Schwarzwald udał się do P. K. O., gdzie podjął pieniądze: 2.000 zł. w banknotach, a resztę w bilonie, poczem schował pieniądze, włożywszy banknoty do kieszeni płaszcza.

Po drodze Schwarzwald ku swemu niemałemu przerażeniu stwierdził brak banknotów,

wrócił tedy czemprędzej do P. K. O. myśląc, że je tam zgubił. A zgubić je mógł tembardziej, że kieszeń w płaszczu miał dziurawą.

Sprawa tej zguby przedstawia się w każdym razie zagadkowo, wobec czego, władze policyjne starają się rozjaśnić.

Zdarzenia i wypadki

(—) **Nagły skon na ulicy.** W przechodzie ul. Zbaraską obok kamienicy nr. 9, zasłabła wczoraj nagle Anna Czekajło (ul. Modrzejewskiej, l. 17) i niebawem zakończyła życie. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, skutkiem udaru serca i polecił odstawić zwłoki do Instytutu Medycy Sądowej.

(—) **Bezpłatny cyrk w Rynku.** Liczną frekwencją cieszył się wczoraj przed południem cyrk, który „rozbił swe namioty" w Rynku i wystąpił z jedyną atrakcją: produkcjami siłacza, przedstawiającego rozmaite „sztuki" z zakresu swej specjalności. Młody siłacz podnosił ciężary, skrępowany postronkami zwalniał się z więzów itp., a potem zebrawszy do czapki kilkadziesiąt groszy od przekupek i publiczności, szedł dalej zarabiać w ten sposób na życie w dzisiejszych twardych czasach.

(—) **Czem skorupka za młodu nawrze...** Franciszek Szmigielski, dopiero **przed kilkunastu dniami po dłuższym pobyciu w „Brygidkach" znalazł się na wolności i wnet wszedł na kręte oślizłe ścieżyny swego „zawodu".** Pomieścił w teczce precyzyjne narzędzia, służące do włamania, poczem wybrał się na „skok", uplanowany gdzieś w okolicy ul. Marszałkowskiej. Tu natknął się na wywiadowcę, który znając niebezpiecznego złodzieja, ostudził jego włamywackie zapały i namówił go do ponownej zmiany mieszkania.

(—) **Echa strzału przy ul. Kopernika.** Donieśliśmy przedwczoraj o zamachu samobójczym kelnera Władysława Hojcaka, który wieczorem na ul. Kopernika wystrzałem z rewolweru zranił się ciężko w skroń. Desperat, przewieziony do szpitala powszechnego, zmarł niebawem. Zamachu na życie dokonał na tle rozterki, w jakiej znalazł się ostatnio skutkiem zawarcia znajomości z kelnerką Jadwigą Z., gdy od lat mieszkał z dozorczynią Katarzyną N., od której wyłudził większą ilość pieniędzy.

—o—

Skazanie komunistów

(s.) W wyniku rozprawy przeciw dwom pomocnikom fryzjerskim żydom: Martonowi Lubelskiemu i Rachmidowi Goldenthalowi sąd skazał pierwszego na 5 lat, drugiego na 2 i pół lat więzienia.

Bracia Kierscy uwolnieni

(s) Po dwudniowej rozprawie przeciw właścicielom firmy „M. Kierski" obaj oskarżeni bracia zostali uwolnieni od winy i kary.

1138 RODZIN BEZROBOTNYCH korzystało w kwietniu z pomocy żywnościowej; dla 380 niemowląt wydano 4000 litrów mleka.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa, 8. 5. „Cień". (Gośc. wyst. M. Malickiej i Zb. Sawana).

Czwartek, 9. 5. „Marja Stuart". (Ostatni gośc. występ M. Malickiej i Zb. Sawana).

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Małe kobietki.
ADRIA: „Jestem zbiegiem".
BAGATELA: „Szaleństwo amerykańskie" i rewja „Wiosna idzie".
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Dzielny chłopiec" (Cooper).
PROMIEŃ: „Rzymskie skandale"
SŁONKO: „Przed maturą" i „Przyjaźń w obliczu śmierci".
SOKÓŁ: „Popisy gimnastyczne".
SZTUKA: Roześmiane oczy.
ŚWIT: „Tarzan nieustraszony"
UCIECHA: „Piotruś"
WANDA: „Mężowie do wyboru" (J. Crawford, C. Gable).
ZORZA: „Szpieg w masce".

Na fali dnia

Przyroda i sztuka stosowana

— „Jeszcze północ mrozem dmucha", jędza jedna zawistna, jednakże maj zna dobrze swoje prawa i nie daje się; mimo wszystko wyczarowuje na swej palecie tęczową gamę barw.

Szkoda się silić na oddawanie piórem tych cudów sztuki malarskiej niedościgłej mistrzyni — przyrody. Jedno trzeba po raz setny stwierdzić: jeśli chodzi o nadzwyczaj subtelny urok świeżości, żaden miesiąc majowi nie dorówna. I nie zaszkodzą mu nawet te tysiące grafomanów, „majem - gajem - rajem" obrzydzające ludziom życie i poezję wiosny.

Tak oto sobie rozmyślałem, idąc szmaragdem barw grającą aleją parku, zalaną potokami słońca. Szedłem pomalutku, rozmarzony, grzejąc się jak kot w złotych promieniach, lecących z błękitów.

Było mi dobrze.

Aż doszedłem do ławeczki, na której siedziały trzy Gracje w strojach tak krzykliwie kłócących się z łagodną zielenią trawnika, że na chwilę przymrużyłem oczy. Wnet je otwarłem szeroko. Bardzo szeroko...

Przyjrzałem się mianowicie niesłychanie umiejętnej „sztuce stosowanej" na obliczach tych pań. Brwi wyskubane i biegnące wężową, cienką linją, gdzieś o decymetr od oka. Oczy podcienione jakąś zgniłą zielenią, pozłocone kunsztownym pyłem na nienaturalnie długich rzęsach. Policzki w tonie oliwkowym, maskującym opaleniznę wiosennych wichrów, z burakowemi plackami pseudo - rumieńców. Usta przeciągnięte długą linijką ku uszom. Kolor warg waha się miedzy barwą kąkola a dojrzałego pomidora. Jedna w masce kościstej Marleny Dietrich, druga ruda jak mysz (Clara Bow), trzecia z murzyńsko obrzydliwie wywiniętemi wargami, robi „zmysłową" Joan Crawford....

Damy mówią tak wyszukaną polszczyzną, że o milę... poznać, do jakiej mniejszości należą.

Zły i zgorszony czmycham z parku. Naprónżno złocistemi płatkami mrugają figlarnie kaczeńce...

TADDY

NASZA ANKIETA KULTURALNA (zakończenie)

Na jakich zasadach należy oprzeć restytucję opery we Lwowie?

Poważna i rzeczowa dyskusja, którą rozpoczęliśmy w sprawie reaktywowania opery we Lwowie, naświetliła dostatecznie sytuację i ujawniła, że społeczeństwo całe, a szczególnie lwowskie, absolutnie nie podziela zdania tych niefortunnych, byłych włodarzy miasta naszego, którzy operę skazali na wygnanie.

W dyskusji zabrali głos pp. Dr. *Czerny*, który swoim świetnym artykułem ją zagaił, prof. *Czapliński*, prof. *Drzewiecki*, pani *Korolewicz - Waydowa*, p. J. *Gillowa*, p. prof. *Ottawowa*, prof. *Majerski*, kpt. *Pragłowski*, prof. *Zoffal - Jakubowicz*, prof. *Rasp*, prof. St. *Niewiadomski* i szereg innych osób, które ograniczyły się jedynie do wyrażenia swego zadowolenia i uznania z powodu wszczętej przez nas akcji.

Wszyscy zgodzili się na jedno, że zlikwidowanie opery we Lwowie było czynem nieobliczalnym, szkodliwym i na zbyt krótką metę obliczonym,

że dla celów kulturalnych i umuzykalnienia ogółu opera istnieć powinna, że za jej uruchomieniem przemawiają pobudki narodowe i społeczne.

Ponadto wszyscy, którzy się wypowiedzieli w tej sprawie, orzekli — **że obowiązek wskrzeszenia opery ciąży w pierwszej linji na przedstawicielstwie miasta.**

Wśród tych licznych głosów były też i takie, które poniekąd wskazywały drogę odbudowy opery lwowskiej. Podnoszono — między innemi — *potrzebę wskrzeszenia operetki*, — jako przybudówki do opery i rentownego — na cele operowe — przedsiębiorstwa, a w jednym z artykułów przytoczono nawet wysokość ewentualnej, niskiej subwencji na dział operowy.

Uwagi te zasługują obecnie na zastanowienie się.

Przedewszystkiem jednak trzeba zauważyć, że z chwilą uwolnienia Lwowa od zaborców — popełniono na polu gospodarki teatralnej jeden zasadniczy błąd. Przypuszczano, że Lwów rozwinie się w większym — niż dotąd — stopniu, że nadal pozostanie miastem stołecznem, zasobnem, że wzrastać będą jego potrzeby kulturalne coraz bardziej. Przypuszczano to może i słusznie, ale rzeczywistość wykazała co innego. *Kosztem Lwowa wzmogła się Warszawa.* Dlatego — gdy o teatralne sprawy chodzi — popełniono błąd, że nie ograniczono się do jednego teatru — jak to było przed wojną — ale *stworzono aż trzy teatry*. Przypuszczalnie jeden teatr nie stworzyłby tych deficytów, o jakich później była mowa i któremi najniesłuszniej obarczono dział muzyczny!

Ten błąd mści się jeszcze i dzisiaj, bo okazuje się, że nawet obecne dwa teatry dramatyczne z powodu ciężkiej materjalnej sytuacji mieszkańców — to dla Lwowa za dużo.

Toteż

należy jaknajszybciej powrócić do tej koncepcji, która w jednym gmachu za czasów największego rozkwitu lwowskiego teatru, dramatu, opery i operetki, za czasów Hellera, Pawlikowskiego i wcześniejszych, pozwalała zgodnie żyć obok siebie wszystkim działom i rozwijać się wspaniale.

O ile mi wiadomo — czynsz roczny za dzierżawę sali teatru w „Domu Narodnym“ wynosi kwotę *72.000 zł*. Wynosi więc o kilka tysięcy mniej niż dwusezonowa subwencja na utrzymanie Filharmonji!

W jakim celu wyrzuca się tyle pieniędzy?

Trzeba zaś liczyć, że światło, opał, koszta utrzymania personalu itd. **podwyższa tę kwotę znacznie ponad 80.000 zł. rocznie.**

A przecież gdyby do tej kwoty dodać obecną roczną subwencję uchwaloną dla Filharmonji w wysokości 45.000 zł., to *uzyskanoby kwotę 125.000 zł., za którą można uruchomić wspaniałą operę, przynajmniej na okres 6-ciu miesięcy w roku!*

Nie koniec na tem!

Jeśliby się przyjęło zasadę pomieszczenia teatru dramatycznego i muzycznego w jednym gmachu — to oczywiście ilość przedstawień dramatycznych uległaby pewnej redukcji, a co za tem idzie, dramat wykazywałby mniejszy rozchód, wskutek czego i z subwencji dla dramatu możnaby uszczknąć kilkanaście tysięcy na rzecz opery. Niechby więc z tego źródła wpłynęło na rzecz opery tylko 25 tysięcy,

wówczas kierownictwo opery mogłoby dysponować kwotą 150 tysięcy rocznie.

Wobec licznej frekwencji na ostatnich przedstawieniach operowych — można śmiało przypuszczać, że mielibyśmy operę doskonałą i zawsze wysprzedaną. Za ośm tysięcy miesięcznie — jak to w jednym artykule naszej ankiety podnoszono — moglibyśmy mieć tylko „szmirę“ — nigdy zaś wartościową operę!

Drugim ważnym postulatem przy wskrzeszaniu opery jest konieczność, *by kierownictwo opery spoczywało w rękach dzierżawców teatru*. Żadnych amatorskich stowarzyszeń ani prywatnych przedsiębiorstw do tworzenia opery dopuszczać nie należy, ani też kierownik opery nie powinien poddzierżawiać sali teatralnej. Nic to, że dzierżawca teatru mógłby być specjalistą dramatycznym. Wszak Pawlikowski również specjalistą do opery nie był i miał tylko przy sobie zdolnego fachowca w osobie śp. Grąbczewskiego i kapelmistrza Czelańskiego.

Kwestja wreszcie *uruchomienia operetki*, jako przybudówki do opery — jak to słusznie podnieśli w swych artykułach prof. Rasp i prof. Czapliński, choć sprawa ta ma wielu przeciwników — jest kwestją ważną.

Operetka może mieć powodzenie — jeśli jest bogato wystawioną i w dobre siły wyposażoną. Przypomnę, że w tej chwili wystawia warszawska opera także operetkę *siłami operowemi*, a operetka ta ma wielkie powodzenie. Trzeba zrzucić tylko pychę z serca — i chcieć! Nikt nie przecenia znaczenia operetki — ale każdy może widzieć w niej źródła dochodu. Trzeba tylko zdobyć się na dobry, młody zespół baletowy, kilka dobrych sił śpiewaczych i *trzeba sprowadzić ulubieńca Lwowa p. Tatrzańskiego*. Jestem pewny — że deficytu wówczas nie będzie!

I jeszcze jedno. Przed kilku laty pobierali śpiewacy i śpiewaczki zawrotne sumy mies. tytułem wynagrodzenia. Dziś są ci sami bardzo skromni w swych wymaganiach. Należałoby zatem złożyć stały szkielet solistów, skompletować resztki chóru operowego i zaangażować obecną orkiestrę Filharmonji (nader tanio wynagradzaną), pozatem głośnych śpiewaków i śpiewaczki sprowadzać na występy gościnne.

Dalsze szczegóły, dotyczące kierownictwa, administracji itd. — to sprawy dalsze, niewymagające na razie dyskusji. Przedewszystkiem trzeba, by prezydjum i ojcowie miasta, a ponadto i dyrektor teatru zrozumieli, że

społeczeństwo chce i domaga się opery, że uruchomienie jej bynajmniej deficytem nie grozi, że mają możność swoją decyzją i dobrą wolą zasłużyć się kulturze, sztuce i miastu, że mogą sobie śmiałym czynem zdobyć serca i wdzięczność całego Lwowa.

*

W przypuszczeniu, że — przynajmniej na razie — ankietę naszą uważać możemy za ukończoną, należy wyrazić słowa wdzięczności i podziękowania wszystkim tym, którzy w ankiecie głos zabrali. Przypuszczać też trzeba, że głosy Lwowian — nie będą temi „głosami na puszczy“ — ale że odbiją się pozytywnym czynem w gmachach ratuszu i teatru.

W. Hausman

KURJER SPORTOWY

Nasi wioślarze przed Igrzyskami Olimpijskiemi

Tegoroczny przedolimpijski sezon wioślarski rozpocznie się w najbliższą niedzielę, t. j. 12 b. m.

W dniu tym nastąpi uroczyste otwarcie wszystkich przystani wioślarskich w całym kraju. W Warszawie „otwarcie sezonu“ połączone będzie z uroczystościami 15-lecia Klubu Wioślarskiego „Wisła“, a zakończone zostanie podniesieniem bander na wszystkich przystaniach oraz defiladą łodzi na Wiśle.

Praca w obecnym sezonie pójdzie w dwu kierunkach: teoretycznym i praktycznym.

W zakresie teoretycznym projektowane jest utworzenie *czterech ośrodków* dla wioślarzy w miastach Warszawie, Bydgoszczy, Poznaniu i Kaliszu. Pozatem w rachubę wchodzi pomoc dla wioślarzy Wilna i Krakowa. Wkońcu projektowane jest urządzenie w dniach 4—16 sierpnia br. w Bydgoszczy *obozu treningowego*, gdzie zgromadzeni zostaliby najlepsi polscy wioślarze w takiej liczbie, na jaką zezwolą zasoby finansowe.

Jeśli chodzi o program przygotowania praktycznego, to główny nacisk zostanie położony na zawody, a zwłaszcza spotkania z osadami zagranicznemi.

Terminarzyk ważniejszych zawodów krajowych w obecnym sezonie przedstawia się następująco:

26 maja — regaty „otwarcia sezonu“ we wszystkich ośrodkach,
2 czerwca — regaty w **Płocku**,
16 czerwca — regaty w **Gdańsku** (polskie) i w **Kaliszu**,
23 czerwca — regaty w **Krakowie**,
30 czerwca — regaty w **Warszawie**,
7 lipca — międzynarodowe regaty w **Bydgoszczy** i międzynarodowe regaty **na jeziorze Trockiem**,
14 lipca regaty w **Grudziądzu**,
21 lipca — regaty w **Poznaniu** na jez. Witobelskiem,
28 lipca — regaty we **Włocławku**,
3 i 4 sierpnia regaty związkowe o mistrzostwo **Polski** w **Bydgoszczy**,
11 sierpnia — regaty w **Łomży**, w **Kruszwicy** na jeziorze Gopło i w **Grodnie**,
15 sierpnia — regaty w **Łucku**,
18 sierpnia — regaty p. n. „pierwszy krok krok wioślarski“ we wszystkich ośrodkach,
25 sierpnia regaty w Toruniu,
1 września regaty w **Wilnie, Kaliszu i Tczewie**,
8 września w **Warszawie**,
15 września regaty w **Krakowie** i regaty kobiece w **Warszawie**,
22 września regaty w **Poznaniu**,
6 października **regaty długodystansowe** we wszystkich ośrodkach i zamknięcie sezonu.

Na niektórych zawodach będą startować osady zagraniczne, a mianowicie w Bydgoszczy osady niemieckie, a w Wilnie — niemieckie i łotewskie.

Najważniejszym startem zagranicznym polskich wioślarzy będą mistrzostwa Europy w Grünau pod Berlinem na torze olimpijskim w dn. 16—18 sierpnia b. r. Starania Zw. Tow. Wioślarskich i Polskiego Komitetu Olimpijskiego pójdą w tym kierunku, aby wszystkie mistrzowskie osady polskie w liczbie siedmiu, obsadziły wszystkie konkurencje biegów mistrzowskich.

Zaproszenia na inne regaty zagraniczne, m. in. do Nicei i Anglji, zostały odrzucone z „braku czasu“. Możliwym jest jedynie jeszcze wyjazd mistrza Polski i Europy w jedynkach, Vereya, na akademickie mistrzostwa świata do Budapesztu (11 sierpnia).

Miejmy nadzieję, że na igrzyskach berlińskich nasi wioślarze powtórzą swe sukcesy z Amsterdamu i Los Angelos. *U-s.*

::—

Kto odpowiada za wyniki Wisły zagranicą?

W związku z tournee Wisły zagranicą, na które drużyna krakowska wyjechała z osłabioną obroną z powodu niezwolnienia graczy z wojska, kreśli polskie pismo emigracyjne „Narodowiec“ szereg uwag, zatytułowanych: „Za wyniki Wisły zagranicą odpowiadają... krakowskie władze wojskowe!“

W artykule tym czytamy m. in.:

Otóż w krakowskich władzach wojskowych jest ktoś komu się Wisła nie podoba. W Polsce w życiu sportowem biorą czynny udział oficerowie, mają więc swoje sympatje i swoje... antypatje do poszczególnych klubów. Tak się złożyło, że wpływowy wojskowy w Krakowie ma antypatję do Wisły. Dla dogodzenia jej nadużył swego stanowiska i polecił cofnąć wydane zezwolenie na wyjazd. Niech się Wisła skompromituje, niech inne kluby, z któremi ów wojskowy sympatyzuje, mają zadowolenie!...

W konkluzji autor artykułu pisze:

Do „luftu“ całe aktualne gadanie o „reorganizacji“ sportu w Polsce i większe pilnowanie nad jego występami zagranicą, gdy osoba niepowołana może jednem pociągnięciem pióra wszystko zepsuć.

Niewątpliwie powołane czynniki zwrócą uwagę na zarzuty tak bądź co bądź poważnego pisma polskiej emigracji na Zachodzie, jakiem jest „Narodowiec“ i zechcą poinformować opinję sportową Polaków w kraju i na emigracji o rzeczywistym stanie poruszonej wyżej sprawy.

KRONIKA SPORTOWA

GNIEZNO. Zostały zakończone tu ogólnopolskie zawody hippiczne z udziałem 150 jeźdźców.

W t. zw. konkursie ciężkim wygrał rtm. Skupiński (Chełmo) na „Promieniu“ przed por. Galicą. W konkursie pań wygrała Żychlińska na „Morusie“, zaś w konkursie parami Chodkiewiczówna i por. Sokołowski.

HELSINGFORS. Nurmi zrezygnował ze stanowiska naczelnego trenera fińskich lekkoatletów z powodu ponownego nawiązania stosunków sportowych ze Szwecją, zerwanych ongiś przez Nurmiego.

WIESBADEN. W finale międzynarodowego turnieju tennisowego w Wiesbadenie **von Cramm pokonał swego rodaka Henkla 6:4, 6:0, 6:3**, zajmując pierwsze miejsce w turnieju.

PRAGA. Na mistrzostwach tennisowych Czechosłowacji w finale gry pojedyńczej panów **Menzel pokonał zdecydowanie Palmieriego** (Włochy) 6:2, 6:1, 6:1.

W grze podwójnej panów para **Menzel — Hecht pokonała** w finale parę austrjacko-czeską **Artens — Malecek** 4:6, 7:5, 6:2, 7:5.

Meksyk bije Kubę 5:0

W meczu tennisowym o puhar Davisa w strefie północno - amerykańskiej **Meksyk wygrał z Kubą 5:0** i walczyć będzie ze zwycięzcą meczu Ameryka—Chiny. Zwycięzca tego ostatniego spotkania przypuszczalnie **Ameryka**, zdobędzie tytuł mistrza strefy północno-amerykańskiej i spotka się zkolei o prawo udziału w rozgrywkach międzystrefowych z mistrzem strefy południowo - amerykańskiej **Brazylją**.

MIGAWKI OLIMPIJSKIE.

— Polski Komitet Olimpijski postanowił, że wszyscy członkowie drużyn olimpijskich złożą swoje uroczyste ślubowanie w dniu 26 maja br., to jest w dniu Święta Wychowania Fizycznego.

Uroczystość ślubowania odbędzie się w następujących ośrodkach sportu: Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Katowicach Lwowie, Łodzi, Zakopanem, Wilnie Bydgoszczy, Kaliszu, Białymstoku i Kielcach.

— Polski Komitet Olimpijski zarządził, aby związki nadesłały dane o zawodnikach, wyznaczonych do drużyn olimpijskich, przytem wśród danych tych musi się znajdować stwierdzenie stanu zdrowia przez lekarza.

— Fiński Komitet Olimpijski powołał do życia specjalny wydział finansowy, który przeprowadzić ma zbiórkę funduszu olimpijskiego w drodze ofiar i składek publicznych.

KOMUNIKATY

SEKCJA WODNA „CZARNYCH“ zawiadamia, że specjalnie sprowadzony trener pływacki ze Śląska objął już treningi w Sekcji zarówno dla pływaków, jakoteż kajakowców. — Zgłoszenia przyjmuje się w Klubie (pl. Marjacki 9), codziennie od 19—20.

KURS PŁYWANIA Sekcja wodna I. L. K. S. „Czarni“ urządza kurs pływania na krytej pływalni dla członków Klubu, jakoteż P. T. Publiczności. Opłata za kurs wynosi 10 zł. łącznie z garderobą. Kurs prowadzi p. Wieczorkowski Zgłoszenia w Klubie (pl. Marjacki 9) między godz. 19.—20-ej.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Nie doznają żadnych przykrości

Min. Skarbu wydało do wszystkich urzędów podatkowych okólnik, który ma na celu uniknięcia przez płatników jakichkolwiekbadź obciążeń z powodu subskrybcji 3-procentowej Pożyczki Inwestycyjnej. Okólnik ten podkreśla, że wysokość subskrybowanych kwot nie może w żadnym wypadku stać się powodem zastosowania względem płatników art. 98 ordynacji podatkowej, który stanowi, że w razie niemożności ścisłego określenia dochodu płatnika, państwowy podatek dochodowy może być wymierzony na podstawie znamion zewnętrznych, świadczących o jego położeniu ekonomicznem, jak np. w wydatkach osobistych.

Wysokość subskrybowanych sum Pożyczki Inwestycyjnej nie może więc stanowić żadnego dowodu przy wymiarze podatku dochodowego.

Przewozy na kolejach

Według ostatnich obliczeń, przeciętny dzienny przewóz Polskich Kolei Państwowych w pierwszym kwartale br. wyrażał się liczbą 10.920 wagonów towarów.

W kraju ładowano przeciętnie dzien nie 9.601 wagonów (w tem do przewozu w kraju 7. 378 i do wywozu zagranicę 2.233), w obrębie W. m. Gdańska 125 wagonów, od kolei zagranicznych przyjmowano dziennie 145 wagonów, wreszcie tranzytem przez Polskę szło przeciętnie dziennie 1.031 wagonów.

Choroby zakaźne w Polsce

Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, w okresie od 14 do 20 kwietnia br. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych:

140 przypadków duru brzusznego, 138 plamistego, 8 czerwonki, 220 płonicy, 261 błonicy, 46 zapalenia opon mózgo - rdzeniowych, 405 odry, 105 krztuśca, 2 zimnicy, 35 gorączki połogowej, 65 róży, 8 twardzieli, oraz po jednym przypadku wąglika i włośnicy.

Dewaluacja guldena a należności polskie

Odbiorcy towarów polskich na terenie m. Gdańska do ogłoszeniu ustaw Senatu w sprawie dewaluacji guldena gdańskiego przesłali swoim dostawcom zawiadomienie, że nieuregulowane jeszcze należności za towary polskie

nie będą płacone, jak ustalono umownie w złotych polskich, lecz w zdewaluowanych guldenach gdańskich, według nowej relacji guldena do złotego.

Polskie Izby Handlowe podają do wiadomości, że firmy krajowe, które zawarły z odbiorcami gdańskimi transakcje, opiewające na złote polskie, bezwarunkowo domagać się muszą regulacji, zgodnie z umownie ustalonemi warunkami, nie zgadzając się na jakąkolwiek dewaluację ich należności.

* * *

(g.). „Danziger Volkstag" przewidując, w związku z dewaluacją guldena, bardzo poważne skutki w dziedzinie zewnętrzno - politycznej (których bliżej nie precyzuje) przypomina, że narodowi-socjaliści w chwili objęcia władzy w Gdańsku znaleźli w Banku Gdańskim pokrycie złotem, w wysokości 87 proc., oraz zapasy złota w wysokości 35 milj. guld. i dewiz 2,3 milj. guld. W krótkim stosunkowo czasie pokrycie złotem spadło do 34,5 proc., zapas złota spadł do 13.2 milj. guld., a zapas dewiz do 253 tys. guld.

Francuskie pismo „Information" przypomina dzieje gdańskiego guldena i stwierdza, że ta młoda waluta przyjęła nazwę pieniądza **holenderskiego**, podzielona została na 100 fenigów na wzór marki **niemieckiej**, wartość jej ustalono na 1/20 funta **angielskiego**, tak, że pierwotny parytet pieniądza gdańskiego wyznaczył mu miejsce między frankiem **francuskim** a złotym **polskim**. Ten internacjonalizm monetarny ustąpił wkrótce miejsca zawziętemu nacjonalizmowi **niemieckiemu**.

WKŁADY OSZCZĘDNOSCIOWE W P. K. O. W KWIETNIU 1935 r.

W miesiącu kwietniu wkłady oszczędnościowe, jak również i liczba oszczędzających, wykazują dalszy bardzo poważny wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 3.133.810.84 zł., osiągając na dzień 30 kwietnia br. stan 665,781.529.35 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu kwietnia br. PKO. wydała 51.023 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30 kwietnia 1935 r. 1.632.719 książeczek.

Kronika gospodarcza

— Komisarz kontroli cen w Gdańsku podwyższył ceny pewnych towarów, sprowadzanych z zagranicy. Artykuły kolonjalne podwyższone zostały o 25 proc., masło o 30 proc., ceny zbóż i paszy dostosowane zostały do poziomu cen, obowiązujących w Polsce. Zarobki, podatki, opłaty za gaz i światło elektryczne oraz wszystkie inne daniny i opłaty pozostają na niezmienionym poziomie, t. zn. że faktycznie spadły o 42:87 proc.

— Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, w sprawie zniżek celnych i zwolnienia od cła przy przywozie niektórych towarów. — Wolne od cła będą m. in.: łubin do siewu, nasiona lnu do siewu, sadzonki winorośli, siarczan potasu do celów przemysłowych, przędza bawełniana, niewyrabiane w kraju koła samochodowe, sprowadzane przez wytwórnie przyczepek samochodowych, statki morskie i rzeczne, oraz łodzie, a wreszcie naświetlone pozytywy kroniki filmowej it. p.

— Ukazało się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie ustalające wysokość zwrotu cła przy wywozie mąki. Wysokość zwrotu cła jest uzależniona od gatunku mąki. Mianowicie za 100 kg. mąki wykazującej po spaleniu do 0,8 proc. popiołu płacony jest zwrot cła w wysokości zł. 10. Za mąkę powyżej 0,8 proc. do 2,5 proc. popiołu — zł. 8, powyżej 2,5 proc. do 3,8 proc. z,. 6.

— Oddany ostatnio do użytku Polskiej Floty Handlowej nowy statek „Hel" użyty zostaje do nawiązania regularnej komunikacji towarowo-pasażerskiej pomiędzy Polską, a Belgją. „Hel" odbywać będzie regularne kursy 3 razy miesięcznie na linji Gdynia — Antwerpja.

— Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie rozszerzyły produkcję, wypuszczając na rynek nowy rodzaj chemikalji, będących artykułem pierwszego zapotrzebowania w przemyśle. Fabryki w Mościcach i Chorzowie rozpoczęły wyrabianie ługu bielącego, który używany jest przez fabryki włókiennicze, przy bieleniu tkanin i przędzy, przez papiernie dla wyrobu lepszych gatunków papieru i t. p. Dotąd ług bielący był sprowadzany przeważnie z zagranicy.

— Związek zawodowy robotników rolnych rozpisał ciekawą ankietę na terenie b. Kongresówki, która zilustrować ma spadek zarobków robotniczych w okresie od 1930 roku, jak również o stanie zaległości u pracodawców. Jak wiadomo robotnikom rolnym należą się u ziemian sumy miljonowe.

— Władze skarbowe zwróciły uwagę na to, że w wielu wypadkach popełniane były nadużycia dla ominięcia opłat akcyzowych od cukru. Odpadki w cukrowniach przeznaczone rzekomo na paszę dla bydła, na karmienia pszczół itp. przerabiane były następnie na cukier jadalny.

Dla uniemożliwienia w przyszłości tych nadużyć, wydany zostanie nakaz skażania wszelkiego rodzaju odpadków przy produkcji cukru. Odpadki te skażane będą przez domieszkę pyłu węgla drzewnego, trocin, sól bydlęca itd.

GIEŁDA LWOWSKA

Ceny paritas Podwołoczyska	od	do
Żyto jednolite	14.25	14.50
Żyto zbiorowe	13.75	14.00
Jęczmień siewny	14.25	14.75
Jęczmień jednol.	13.25	13.50
Owies siewny	16.75	17.25
Owies jednol. niezadeszcz.	16.25	16.75
Owies jednol. lekko zadeszcz.	15.50	15.75
Owies zbior. lekko zadeszcz.	15.00	15.25
Owies jednol. zadeszcz.	14.75	15.00
Owies zbior. zadeszcz.	14.25	14.75
Bobik	14.25	15.25
Siemię konopne		27.00
Mąka pszenna gat. I—A	31.50	32.00
Mąka pszenna gat. I—B	29.50	30.00
Mąka pszenna gat. I—C	27.50	28.00
Mąka pszenna gat. I—D	26.75	27.25
Mąka pszenna gat. II—A	24.00	24.50
Mąka pszenna gat. II—C	23.50	23.75
Mąka pszenna gat. II—D	21.50	22.00
Mąka pszenna gat. II—E	21.00	21.50
Mąka pszenna gat. II—F	19.50	20.00
Mąka pszenna gat. II—G	19.00	19.50
Mąka pszenna gat. III—A	14.00	14.50
Mąka pszenna gat. III—B	12.00	12.50
Mąka pszenna razowa	18.50	19.00
Mąka żytnia I. gat. do 55 proc.	23.50	24.00
Mąka żytnia I. gat. do 65 proc.	23.00	23.50
Mąka żytnia II. gat. sitk. do 70 proc.	14.75	15.25
Mąka żytnia razowa do 95 proc.	17.25	17.75
Mąka żytnia pośl. ponad 70 proc.	13.50	14.00
Otręby żytnie	9.00	9.25

Loco wagon Lwów	od	do
Żyto jednolite	15.25	16.50
Żyto zbiorowe	15.75	16.00
Owies jednol. niezadeszcz.	18.25	18.75
Owies jednol. lekko zadeszcz.	17.75	18.00
Owies zbior. lekko zadeszcz.	17.25	17.50
Owies jednol. zadeszcz.	17.00	17.25
Owies zbior. zadeszcz.	16.50	17.00
Otręby żytnie	9.25	9.50
Kasza jęczmienna grubsza	24.00	25.00
Pęcak Nr. 10	24.00	25.00

Inne kursy niezmienione.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach hurt. 2.70 zł, detal 3,00 zł.

Masło deserowe II. sorty hurt. 2.50 zł, detal 2,80 zł.

Mleko hurt 18 groszy, detal 20 gr. we flaszkach w sklepie 22 grszy, z dostawą do domu 25 groszy.

Jaja kopa hurt 2.40 zł, sztuka 5 gr.

Śmietana kwaśna i słodka litr hurt 80 groszy, detal 1 złoty.

Giełda warszawska

Warszawa 7. V. 193

3 proc. poż. budowlana	42·38
4 proc. poż. inwestycyjna	106·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	109·—
5 proc. poż. konwersyjna	67·60
5 proc. poż. kolejowa	62·—
6 proc. poż. dolarowa	81·—
4 proc. poż. dolarowa	53·88
7 proc. poż. stabilizacyjna	65·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WANDA GILOWSKA 65

„Chemja i miłość"

— Telefonem do Francuza, innej drogi niema.

— Irenka westchnęła. Żal jej z całego serca, tego poczciwego człowieka, któremu w ciężkiej chwili życia nie może nawet wizytą swoją sprawić przyjemności.

Po odejściu Anki siedzi jak skamieniała. Nienawiść do Szubina, potęguje się z minuty na minutę, żal cierpiącego dyrektora ściska serce. Co za wstrętne konwenanse, które nie pozwalają na odwiedzenie go. Za tyle serca okazanego, za tyle dobroci, nie wolno jej uścisnąć mu ki. Przecież nie kocha go,, nigdy nie myślała o tem żeby życie swoje połączyć z jego życiem, ale lubi go jaknajbliższego członka rodziny, jako obrońcę w ciężkich warunkach życiowych. Co ta Anka plotła, że Szubin dla niej przyjechał, że szukał ją u Anki dwa razy? Więc dlatego przyszedł na redutę z drugą kobietą? W imię tej tęsknoty wielkiej, zadrwił: nie będziesz ty, to będzie inna... — a później, stopy bym twoje całował dziewczyo... Pewnie po pijanemu plótł. Ona nie da się poniewierać głupiemu zarozumialcowi.

To są powikłania życiowe o które się zawsze matka bała. Jak by wyglądały drogi życia proste? Mieszkanie u ciotki Brzeskiej. Przyjazd jej siostrzeńca i ślub w kościele św. Mikołaja. Zupełnie dobre warunki zakończenia godnie stanu panieńskiego. Pozycja mężatki dość ponętna i w międzyczasie można skończyć studją, które przy mężu zdałyby się psu na buty. Nie to nie dla niej. To dobre dla Teci. Już choćby skazanie na stałe towarzystwo ciotki Brzeskiej, może życie człowiekowi obrzydzić do reszty. Swoją drogą, że sytuacja jej wyjątkowo pogmatwała się. Któż przypuszczał, że dyrektor silny mężczyzna, tak ciężko zachoruje, albo, że piękny Szubin okaże się wstrętnym cynikiem, i rozpustnikiem, a ona takiego właśnie pokocha... Całe szczęście, że ta miłość tak szybko przerodziła się w nienawiść. A Jasio? Jakby nigdy nie istniał.

— Takie jest życie — myśli wzdychając. Dokąd jeszcze czas, trzeba wejść na właściwą ścieżkę. Na szczęście jest cel: praca na polu naukowem. Ta nie zawiedzie, jak się jej człowiek odda szczerze...Cztery lata zrobiły swoje, pokazały życie z każdej strony, wplątały w sieć takich pogmatwań, że jeżeli wybrnie z tego to będzie triumf.

Z nową energją robi świeżą mieszaninę chemiczną, do swego wynalazku. Notuje ilości dawek odważanych skrupulatnie na nowej wadze. Stare opisy prób, przekreśla. Duszący zapach zmusza ją do otworzenia okna. W zarzuconem na ramiona płaszczu, miesza na oknie preparat. Pukanie do drzwi, odrywa ją na chwilę od pracy.

Do pokoju wchodzi ekspres z koszem owiniętym grubym papierem i z listem w ręce.

— Czy tu mieszka panna Irena Łącka?

— Irenka potwierdza kiwnięciem głowy odbierając równocześnie list.

Szybko rozrywa kopertę.

„Pani Ireno! Niechaj te kwiaty wstawią się za mną i wyjednają mi przebaczenie. Chciałbym się z Panią widzieć, ustnie usprawiedliwić, a ponieważ dziś w nocy wyjeżdżam do Warszawy"...

Nie czyta do końca, tylko nerwowo szuka koperty. Na szczęście w szufladzie stolika znajduje jeszcze jedną, wkłada list i mówi:

— Proszę zwrócić kwiaty, i list oddawcy i oświadczyć temu panu, że nie mam przyjemności znać go.

Zakłopotany posłaniec nie rusza się z miejsca, miętosząc bezradnie czapkę. Pierwszy raz zdarza mu się, że prezent przyniesiony przez niego, zamiast radości wzbudził w kimś gniew. W końcu bierze na odwagę i zaczyna bronić swego hojnego widocznie pana.

— Paniusiu, to taki dobry pan. Znam go już kilka lat, on biednego poratuje pieniądzmi i dobrem słowem, proszę przyjąć te kwiaty. Co one winne, żeby je po takim mrozie tam i z powrotem taszczyć. Po wszystkich kwiaciarniach latał, żeby wyszukać jak najpiękniejsze tuberozy. Dwie są różowe tak się cieszył...

Irenka przerywa stanowczym głosem obronę posłańca;

— Proszę tak zrobić jak powiedziałam.

Westchnął, bezradnie spoglądając na nieodwinięty z papierów kosz. List wsunął za zapięcie kurtki, a obruciwszy niechętnym wzrokiem Irenkę, wyszedł.

Taka ładna, a taka niedobra — usłyszała epitet, wdzięczącego za drzwiami czapkę ekspresa.

Ach, jak miłą jest zemsta — myśli z rozkoszą. To z Ireną Łącką sprawa, panie inżynierze Szubin. To nie fordanserka z Bagateli, to przyszła sława na polu naukowem — wie pan! Mówi głośno, jakby oprócz niej, był jeszcze ktoś w pokoju. Energja aż piersi rozsadza.

Pracuje przez cały dzień bez wytchnienia. Tak tylko ona potrafi. Zapomina o jedzeniu o świecie całym. Ingredencja praży się na gazie. Szósta godzina. Dwanaście stronic pracy, przepisanej starannie, spoczywa na stoliku.

Pukanie i wchodzi zmarznięta Anka.

— Nie wychodziłaś? — pyta z progu. Czy jadłaś co?

— Nie.

— To ja idę przynieść ci co do zjedzenia.

Irenka protestuje, lecz Anki już niema.

— Dobra ta Anka — myśli o koleżance z rzewnością.

Po kilkunastu minutach obie zajadają się bułkami z wędliną. Anka krząta się przy myciu szklanek na herbatę.

Skrytość nie pozwala jej pochwalić się przed Anką z zemsty nad Szubinem.

Anka nalewając herbatę mówi:

— Widziałam się teraz z Francuzem. Niebezpieczeństwo nie minęło, ale jest nadzieja uratowania dyrektora. Za kilka dni, zabiorą go do Wiednia. Jeden z lekarzy pojedzie z nim. Tylko druga historja, córce pogorszyło się, gorączkuje. Dobrze, że ta żona jest przy nich. Jednem słowem cały szpital. Co z tobą? Cały dzień tak pracujesz?

(C. d. n.).

Flandin poddał się operacji

PARYŻ, 6. 5. (PAT). Prem. Flandin poddał się dziś operacji ręki. Brat premjera dr. Karol Flandin oświadczył, że premjer nie powinien zbyt szybko powrócić do pracy. Premjer prosił, by nie odraczać wtorkowego posiedzenia rady ministrów, na którem ma być omówiona podróż min. Lavala do Moskwy i Warszawy.

Niemcy wypuszczą Jacoba?

BERN, 6. 5. (PAT). W departamencie politycznym, pod przew. min. Motty, odbyła się narada, na której ustalono tekst propozycji, jaka ma być wysunięta wobec Niemiec w sprawie Jacoba. Propozycja ta, powołując się na umowę arbitrażową z 3. 12. 1921, *przewiduje powołanie 5 sędziów rozjemczych, po jednym Szwajcarze i Niemcu i 3 przedstawicielach państw w sporze niezainteresowanych.* Gdyby nie dało się ustalić takiego składu, obie strony mają prawo odwołać się do trybunału międzynarodowego w Hadze

PARYŻ, 6. 5. (PAT). „Matin" donosi z Genewy, za „Nationalzeitung", *iż pewne koła berlińskie rzekomo rozważają możliwość wypuszczenia na wolność Jacoba,* wobec obciążających dowodów, jakich dostarczyła szwajcarska rada federalna niemieckiemu MSZ. Dowody te miały obciążyć Gestapo i Dr. Richtera.

PARYŻ, 6. 5. (PAT). Havas donosi, *że rząd niemiecki zgodził się w sprawie Jacoba na arbitraż przewidziany w traktacie niemiecko - szwajcarskim.*

Dwa posiedzenia odbyli ministrowie państw bałtyckich

RYGA, 6. 5. (PAT). Z Kowna donoszą: Ministrowie spraw zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonji odbyli dziś dwa posiedzenia. Wieczorem min. Lozorajtis podejmował gości obiadem. Witając członków konferencji, min. Lozorajtis zaznaczył, że *ideą przewodnią narad jest utrzymanie niezależności gospodarczej tych państw.* W zakończeniu minister wyraził przekonanie, że obecna konferencja, służąc celom pokoju i bezpieczeństwa, przyczyni się do wzmocnienia i pogłębienia stosunków między Litwą, Łotwą i Estonją.

Żądają reorganizacji floty

SZTOKHOLM, 6. 5. (PAT). Pod adresem rządu nadeszło pismo, podpisane przez wszystkich admirałów szwedzkich, którzy *podkreślają bezwzględną konieczność wzmocnienia floty szwedzkiej,* gdyż w przeciwnym razie już w najbliższym czasie będzie ona niezdolna do spełnienia spoczywającego na niej zadania obrony wybrzeży szwedzkich.

Skład nowego rządu Hiszpanji

MADRYT, 6. 5. (PAT). Premjer Lerroux przedstawił prezydentowi republiki nową listę gabinetu. *Premjerem zostałby Lerroux, ministrem spraw zagranicznych Rocha, wojny Gil Robles, finansów Chapaprieta, spraw wewnętrznych Valladares.* O ile prezydent listę podpisze, to będzie to piąty z rzędu gabinet Lerroux. Nowy gabinet mógłby liczyć na 240 głosów z pośród 431 członków Kortezów.

Strajk malarzy w Przemyślu

PRZEMYŚL, 6. 5. (PAT). W niedzielę wybuchł strajk malarzy i lakierników. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Robotnicy domagają się przestrzegania 8 - godzinnego dnia pracy i podwyżki zarobków. *Strajkuje około 100 robotników.* Przebieg strajku zupełnie spokojny.

Szkielet mamuta w kopalni piasku

PRZEMYŚL, 6. 5. (PAT). W Przeworsku w kopalni piasku na Burdaszu znalazł właściciel kopalni p. Józef Januszewski *część szczęki mamuta o wadze około 20 kg.* W ciągu ostatnich lat natrafiał już p. Januszewski kilkakrotnie w swej kopalni na poszczególne części kośćca mamuta.

Narady ministrów Włoch, Austrji i Węgier

doprowadziły do uzgodnienia poglądów na konwencję naddunajską

WENECJA, 6. 5. (PAT). Agencja Stefani donosi, że narady weneckie toczyły się w duchu jak najbardziej przyjaznym. Rozpatrzono momenty współpracy politycznej i gospodarczej, przyczem główną uwagę zwrócono na przygotowania do przyszłej konferencji, dotyczącej stosowania postanowień protokołu rzymskiego z 7 stycznia b. r. *Po wyjaśnieniu szeregu ważniejszych punktów stwierdzono całkowitą zgodność poglądów i celów, do jakich zmierzają wszystkie trzy rządy, które ufają, iż to wyjaśnienie może ułatwić porozumienie między wszystkiemi krajami zainteresowanemi w konferencji.* Przed zakończeniem rozmów, ministrowie: Kanya, Berger - Waldenegg i Suvich wysłali telegramy z wyrazami hołdu do Mussoliniego, Schuschnigga i Gömbösza.

Według informacyj z kół węgierskich, *1) delegacje godzą się na zawarcie konwencji naddunajskiej o nieingerencji. Węgry miały otrzymać zapewnienie, że pod to pojęcie nie będzie podciągnięta propaganda zmierzająca do pokojowej rewizji traktatu.* Uzgodnione zasady przyszłej konwencji będą zakomunikowane odnośnym rządom, 2) w sprawie równouprawnienia zbrojeń Węgry zadowolić się mają obietnicą, że *Włochy podejmą tę sprawę niebawem i wystąpią z inicjatywą zwołania specjalnej konferencji dla równouprawnienia państw rozbrojonych.* Konferencja taka odbyłaby się po zakończeniu konferencji naddunajskiej w porozumieniu z Francją i innemi państwami zainteresowanemi, 3) w sprawach gospodarczych zgodzić się miano na przedłużenie zeszłorocznych umów, mocą których Włochy zobowiązały się zakupić na Węgrzech pszenicę. W roku bieżącym zakupy te będą zwiększone, 4) sprawę traktatów wzajemnej pomocy uznać miano za nieaktualną.

221 mandatów zdobyło stronnictwo rządowe

w Jugosławji

BIAŁOGRÓD, 6. 5. (PAT). Agencja Avala donosi: Centralny komitet wyborczy, który zebrał się dziś rano pod przew. prezydenta Rady Państwa, rozpoczął weryfikację podziału mandatów. Stronnictwo premjera Jewticza ma już zapewnionych 3/5 miejsc w nowym parlamencie, czyli *zdobyło 221 mandatów na 370 i uczestniczyć będzie w podziale pozostałych 2/5 we wszystkich okręgach wyborczych,* gdzie otrzymało bezwzględną większość.

Przewidywania, że Dawidowicz, b. przywódca demokratów, Spaho, b. przywódca muzułmanów i Janowicz, b. przywódca agrarjuszy serbskich, zostaną pobici w wyborach — potwierdzają się. Jest możliwe, że nie wejdą oni do przyszłego parlamentu.

Według ostatnich obliczeń, lista Jewticza uzyskała 1.738.000 głosów, Maczka 1.063 tys., Maksymowicza 32 tys., Lioticza 23 tys. W 11 miastach w Serbji środkowej i Bośni doszło do zamieszek. W Skoplje okazała się konieczna interwencja wojska.

Frontem do wykwalifikowanych ludzi —

nowe hasło w Z. S. R. R.

MOSKWA, 6. 5. (PAT). Podczas uroczystej promocji studentów akademji czerwonej armji na Kremlu, Stalin wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział: Odziedziczyliśmy kraj technicznie zacofany, zrujnowany przez 4 - letnią wojną światową i 3 - letnią wojnę domową, z ludnością w połowie analfabetyczną, z odosobnionemi oazami przemysłu, toniącemi w morzu rozdrobnionych gospodarstw chłopskich. Wspomniawszy o rezultatach osiągniętych w dziedzinie uprzemysłowienia kraju, Stalin oświadczył, że rząd sowiecki wyszedł z okresu kryzysu technicznego i wkroczył obecnie w nowy okres, który Stalin nazwał *okresem ubóstwa w dziedzinie ludzi, kadr pracowniczych, umiejących opanować technikę i przyczynić się do jej postępu.*

Posiadamy zakłady fabryczne — mówił Stalin — kołchozy i sowchozy, posiadamy armję i technikę, ale *brak nam ludzi, posiadających dostateczne doświadczenie, pozwalające na wydobycie maksimum wysiłków.* Dawniej mówiliśmy, że technika decyduje o wszystkiem. Obecnie uwaga winna być skoncentrowana na ludziach, na kadrach, na pracownikach, którzy zdobyli technikę. *Okres dotychczasowy, w którym hasłem była technika, musi być zastąpiony okresem z hasłem: Ludzie decydują o wszystkiem.*

Prez. Rady komisarzy lud., Mołotow, oświadczył m. in., że układ z Francją stał się możliwy ze względu na rosnącą potęgę czerwonej armji. Nasz międzynarodowy autorytet i potęga ogromnie wzrosły — oświadczył Mołotow. Wzrost ten stał się obecnie oczywisty nietylko dla naszych przyjaciół, ale i dla tych, których nie możemy nazwać przyjaciółmi. Prezyd. Kalinin w swem przemówieniu oświadczył, że czerwona armja odniesie zwycięstwo, gdyby wojna została ZSRR narzucona. Kom. Ordżonikidze dowodził, że przemysł sowiecki i czerwona armja stanowią jedną całość.

Prezydent Estonji przyjeżdża do Truskawca

RYGA, 6. 5. (PAT). Prezydent Estonji Paets przejechał dziś przez Rygę, udając się do Truskawca. W czasie 2 - godzinnej przerwy między pociągami prezydent Paets wypoczywał w poselstwie estońskiem. Chociaż podróż prezydenta Estonji ma charakter prywatny, to jednak był on witany i żegnany w Rydze przez adjutanta prezydenta Łotwy, oraz specjalnych delegatów premjera i min. spraw zagr., oraz przez dowódcę garnizonu ryskiego. W chwili odjazdu prezydenta obecny był również na dworcu min. Beczkowicz.

TURMONTY, 6. 5. (PAT). O godz. 19.50 prezydent Paets przybył na granicę Polski. Na dworcu powitali go przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Prezydent przesiadł się do polskiego wagonu salonowego i wyjechał w dalszą drogę.

BORYSŁAW, 6. 5. (PAT). Prezydent republiki estońskiej zamieszka w willi „Goplana", specjalnie przygotowanej na ten cel. Prezydenta imieniem uzdrowiska powita na dworcu w Truskawcu właściciel Truskawca i prezydent m. Drohobycza, p. Jarosz.

Legja wniesie protest

Warszawa, 6. 5. (PAT). W sprawie meczu o mistrzostwo Ligi między Legją a Pogonią, *Legja zamierza złożyć protest na tej zasadzie, że sędzia wbrew regulaminowi przerwał grę do czasu obandażowania kontuzjowanego Albańskiego, co jest niedopuszczalne.* Z drugiej strony sędzia, jak wiadomo, odgwizdał walk - over dla Pogoni. Decyzja wydziału gier i dyscypliny zapadnie w tych dniach.

MARTYNA JUŻ UKARANY

WARSZAWA, 6. 5. (PAT). Zarząd PZPN w poniedziałek wieczorem postanowił usunąć ze składu reprezentacji Polski na mecz z Austrją Martynę za niesubordynację na meczu Legja—Pogoń. Zarząd wyszedł z założenia, że Martyna, jako kapitan drużyny i jako gracz reprezentacyjny bez względu na to, czy orzeczenie sędziego było słuszne czy nie, powinien był do tego orzeczenia się zastosować. Zarząd PZPN uważa, że poza dobrą formą gracz musi się również wykazać walorami moralnemi. W miejsce Martyny wyjedzie Michalski (Naprzód — Lipiny).

Rozwój Towarzystwa Ubezpieczeń

„Przyszłość"

Jak się dowiadujemy, Towarzystwo Ubezpieczeń „Przyszłość", którego filja znajduje się we Lwowie, pl. Marjacki 7, nabyło nieruchomość w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 113 (Zielona 8) od Albrechta ks. Radziwiłła za sumę około 1½ miljona złotych. 14450

Z SADU LWOWSKIEGO

Właściciele firmy „M. Kierski" przed sądem

(s.) Na wokandzie trybunału karnego znalazła się wczoraj sprawa braci Grzegorza i Jerzego Kierskich, oskarżonych o to, że w latach 1929—30 we Lwowie, jako współwłaściciele przedsiębiorstwa pod firmą „M. Kierski" handel towarów żelaznych, dążąc do udaremnienia zaspokojenia swoich wierzycieli, których pretensje wynosiły łącznie 335.504 zł. pozbyli niejednokrotnie poniżej cen własnych większość zapasu towarów, znajdujących się w sklepie, względnie w inny sposób towary te usunęli.

Długi akt oskarżenia podaje, że przedsiębiorstwa Kierskich, jedno w Pasażu Mikolascha, drugie przy ul. Kopernika 4, a trzecie w Tarnopolu — miały doskonałe widoki rozwoju, a tylko rozrzutny tryb życia i lekkomyślność doprowadziły firmę do upadku, względnie do sztucznej likwidacji. Rozprawa, na którą powołano szereg świadków, potrwa kilka dni.

Trybunałowi przewodniczy r. Gąsiorowski, oskarża prok. dr. Minarowicz, powództwo cywilne wnosi adw. dr. Czerwiński, broni adw. dr. Szewczuk.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

Kto
przystąpi do spółki rentownego pensjonatu w Zdroju. Zgłoszenie natychmiast Kostańska Lwów, Bartosza Głowackiego 11a. 14538

Majątek
Iskań obszar 400 morgów powiat Przemyśl koło Dubiecka do wydzierżawienia od 1 marca 1936 r. P. T. reflektantów uprasza się o pisemne zgłoszenia Biały Dwór, Bóbrka skąd informacja i warunki dzierżawy udzieli w odpowiedzi właścicielka Czaykowska. 14533

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Winorośl
szlachetną, ozdobne wina, byliny sprzedaje Reherowski Lwów Potockiego 154 14525

Sprzedam
wille, ogród 300 sążni, 2 kioski 2 ubikacyj, dochód roczny 700 zł. Górny Łyczaków. Gotówka. 19 tys zł. — B. G. K. 6 tys Zgłoszenia Administracja „Stefania" 14539

Do sprzedania
drzwi nowe i stare wraz ze szpaletami drzwi wewnętrzne oszklone do klatki schodowej, brama drewniana, granik budowlany, słupy drewniane, wentylacje dźwigary i kamienia mogące być użyte do budowy Wiadomość u właścicielki Lwów Mourzeewskiej 10 od 1—4. 1452

JAK OGŁASZAĆ —
TO W „KURJERZE"!

Do sprzedania
biurka amerykańskie maszyna „Underwood" i inne meble biurowe, Lwów. Machnackiego 10 m. 1 od 5—6. 14541

Kamienica czteropiętrowa
centrum Lwowa. wybudowana 1913 monumentalnie, dochód roczny 44.000 złotych sprzedam Pośrednictwa wykluczone. Informuję tylko poważnych reflektantów. Starosta Topolnicki, Lwów, Nabielaka 23. 14518

Trepki
(sandały) najrozmaitsze poleca i wykonuje wytwórnia „Ibis", Lwów, ul. Halicka 5, mezanin. 671

Tapczan
orzech kaukaski najnowszy styl okazyjnie stolarnia Turecka 1. 14529

Powóz
na gumach „Kuczerfalten" wiedeński w dobrym stanie okazyjnie okazyjnie sprzedam Lwów, Kochanowskiego 62 dozorca. 14543

Obuwie
ostatnie nowości najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn „JOT-ES" Lwów, pl. Kapitulny 2 I p. naprzeciw Katedry. 687

Parcele
budowlane przy kompletnie urządzonych ulicach w najzdrowszej dzielnicy Lwowa, sprzedaje Towarzystwo Kredytowe i Budowlane, Lwów. Łyczakowska 5 tel. 265-01. Na poczet ceny kupna przyjmuje się obligacje Pożyczki Narodowej. Raty dogodne wedle umowy. 14210

Motocykl
z przyczepką tanio sprzedam. Wiadomość tel. 272-96. 14469

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

Pokój
z kuchnią do wynajęcia przy ul. Wulka Panieńska 73 koło boiska Pogoni. 14537

2-pokojowe
mieszkanie pełny komfort pierwsze piętro wynajmę Lwów, Pawlikowskiego 4 Kwiatkówka. 14520

3-pokojowe
mieszkanie komfortowe, słoneczne, Lwów, Grochowska 33 róg Potockiego. 14522



PRZED 25 LATY. — Angielska para królewska w stroju koronacyjnym po uroczystości koronowania.

3-pokojowe
mieszkania z komfortem Lwów Grochowska 45. Dozorca wskaże 14508

Pokój
kuchnia do wynajęcia, czynsz za rok zgóry zł. 500. Kraków, Krasickiego 6 m. 17. 14517

6 pokoi
I p. komfort 3 wejścia Lwów Batorego 3?. 1452?

3 pokoje
kuchnia pełnokomfortowe słoneczne do wynajęcia Lwów Murarska 34 14555

Do wynajęcia
zaraz 4-pokojowe mieszkanie w parterze z pełnym komfortem i ogrodem Lwów, Własna Strzecha 15. Warunki najmu Lwów, Stryjska 76 m. 4 I piętro. 1448?

4-pokojowe
mieszkanie słoneczne II piętra do wynajęcia Lwów, Turecka 1 m. 3. 14494

3 pokoje
komfort Lwów, Częstochowska 3. 14502

JAK OGŁASZAĆ —
TO W „KURJERZE"

4-pokoje
słoneczne, komfort system korytarzowy do wynajęcia Lwów Długosza 37. 14507

Mieszkanie
trzypokojowe komfort słoneczne Lwów, Tarnowskiego 34 Oglądać 12—15. 14513

Ziemiałkowskiego 12
czteropokojowe pełnokomfortowe mieszkanie na II piętrze zaraz wynajmę. Dozorca wskaże 14351

Kraszewskiego 1
3 pokoi na biuro, 5 pokoi, kuchnia pełny komfort, 8 pokoi kuchnia pełny komfort, 7 pokoi kuchnia pełny komfort zaraz do wynajęcia razem 30 ubikacyj lub oddzielnie 14356

3 i 5 pokoi
kuchnia komfort do wynajęcia plac Akademicki 3, 14375

4 pokoje
kuchnia, komfort Lwów, Zielona 3 Wiadomość u dozorcy. 14537

2 pokoje
kuchnia wynajmę, wodociąg tamże. Boczna Pasieczna 359. 14446

Koralnicka 6
5 pokoi komfort kuchnia 2 pokoje kuchnia oficyny. 14449

Dwa
pokoje, kuchnia tylko bezdzietnym rządowcom, Lwów, Gródecka 81. 14461

5 pokoi
pełnokomfortowych, Lwów, Wiśniowieckich 1, początek Listopada do wynajęcia. 14463

Dwie
stancja do wynajęcia Lwów, Okrężna 102 po 25 zł. 14464

Potockiego 6
4 pokoje od 15 maja, 5 pokoi od 1 lipca duża słoneczne komfort zremontowane. Wiadomość u gospodarza m. 3 tel. 255-98. 14468

4—5
mieszkanie parter I p. komfortowe rządowcom Lwów, Ujejskiego 6. 14545

Pokój
z kuchnią w domu z rozległym ogrodem Lwów, 22 stycznia 41 boczna Snopkowskiej. Tylko dla małej rodziny lub samotnych osób chrześcijan. Willa Biernackich telefon 276-68. 14547

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi 2 razy do 10 słów — dalsze wyrazy po 5 groszy.

Dla
przyjezdnych pokój do wynajęcia Lwów, pl Bernardyński 12a/2 14483

Pokój
do wynajęcia Lwów, pl. Bernardyński 12a/2. 14484

Wynajmę
pokój komfortowy utrzymanie. Lwów, Sykstuska 43a m. 8. 14536

2 pokoje
umeblowane w śródmieściu I piętro (balkon) Lwów, Staszica 7 m. 3 14519

Pl. Akademicki 2
Lwów, II p. m. 6 pokój z osobnym przedpokojem i balkonem. 14 39

Klatkowy
komfortowy pokój łazienka do wynajęcia, Lwów. ŁYCZAKOWSKA 27 mieszkanie dwunaste. 14516

Kulturalny
na stanowisku poszukuje 2 dobrze umeblowanych niekrępujących pokoi Szczegółowe oferty Kurjer Zimorowicza 10 dla „Pojedynczego". 14515

Pokój
umeblowany z użyciem telefonu centrum. Lwów, Fradry 7 parter Michalski. 14424

Poszukuję
pokoiku z całem utrzymaniem w dzielnicy I lub VI. Wiadomość do Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „Emeryt A. W.". 14534

1—2 pokoi
elegancko umeblowanych, łazienka, telefon, utrzymanie, bez Panem na stanowisku lub młodemu małżeństwu wynajmę Lwów Chodkiewicza 8 m. 9, 14492

Pokój
do wynajęcia Lwów, Techniczna 10/II prawa. Oglądać popołudniu 14499

Pokój
umeblowany, komfortowy klatkowy od gospodarza osobom na stanowisku. Lwów, Długosza 37 drzwi 6, 14505

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Środa, dnia 8 maja 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.45 (Lw.) Program na dz. bież. 7.50 (Lw.) Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Trio Jana Dworakowskiego. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy.

13.05 (Lw.) Muzyka z płyt. (Fragm. operowe). 1. Moniuszko: Polonez z op. „Halka“ — ork. warsz. pod dyr. G. Fitelberga, 2) Pontielli: Muzyka baletowa z Giocondy“ — ork. medjolańska pod dyr. Molajoli, 3) Wagner: Uwertura z op. „Tannhäuser“ — ork. Amsterdamska, 4) Gounod: Muzyka baletowa z opery „Faust“ — ork. New Queen's Hall, 5) Puccini: Fantazja z op. „Butterfly“ — ork. Londyńska, dyr. Percy Pitt, 6) Puccini: Fantazja z opery „Tosca“ — ork. Medjolańska. 13.55 Wiadom. o eksp. polskim.

15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Orkiestra salonowa. 16.30 „Trzecie zebranie klubowe“ — odczyt z cyklu „Ze świata dziewcząt“ — wygł. Zofja Miszewska. 16.45 (Lw.) Muzyka z płyt. 17.00 Transm. z Krakowa. 17.15 „Muzyka współczesna dla niedowiarków“ — I pogadanka Michała Kondrackiego, ilustrowana płytami. 17.50 „Książka i wiedza“ — O książce „Od gwiazdy do atomu“ — profesorów: Weyssenhoffa, Białobrzeskiego, Wertensteina i Szczeniowskiego. 18.00 Zespół Harmonistów Warszawskich. 18.15 Wesoły skecz „Wizyta“ wg. Awerczenki. 18.30 (Lw.) „Skrzynka pocztowa techniczna“ — koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli inż. Józef Miński. 18.40 (Lw.) Silva rerum i Życie kult. i artystyczne.

18.45 (Lw.) Wieczór Słowiański w wyk. art. opery Leszka Reychana, Akomp. T. Seredyński. 1. Niewiadomski: „Dziewczyno, dziewczyno“, 2. Moniuszko: Krakowiak, 3. Dvorak: Śpiew biblijny, 4. Pieśni rosyjskie: a) Wołga, b) Gajda trojka, 5. Pieśni słowiańskie: a) Nitra, b) Kdo me pacerum, 6. Smetana: Arja Kaliny z op. „Tajemnica“. 19.07 (Lw.) Program na dz. nast. 19.15 (Lw.) „O tem jak szczury lądowe stają się marynarzami“. 19.30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19.35 Tadeusz Olsza śpiewa swoje piosenki. 19.50 Feljeton aktualny.

20.00 Fragm. operowy. 20.15 Tr. z Wilna. Wieczór Mickiewiczowski. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 (Lw.) Minuty Literackie. Wiersze Tadeusza Holendra. 21.40 Transm. z Katowic. Pieśni polskie w wyk. Edwarda Bendera. 22.00 (Lw.) Koncert reklam. 22.15 Koncert Ork. salonowo-tanecznej. 23.00 Komunikaty.

19.25 PRAGA. „Pieśń czeska“ — kantata Smetany.

20.45 BERLIN. „Mozart—Beethoven“.

23.00 HAMBURG. Pieśni Brahmsa.

Radjostacja krakowska

Środa, dnia 8 maja 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. oraz Wskazówki prakt. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 15.35 Transm. z Warszawy.

16.45 Pablo Casals gra... (płyty). 17.00 „Podstawy wiedzy współczesnej“. Odczyt VI-ty i ostatni z cyklu „Polityka państw europejskich po wojnie“ wygł. dr. J. Dąbrowski, prof. U. J. 17.15 Transm. z Warszawy. 18.30 „Skrzynka techniczna“ w oprac. inż. Z. Kisielnickiego. 18.40 Wiadom. bież.

18.45 Orkiestra Guy Lombardo gra do tańca (płyty). 19.07 Program na dz. nast.

19.15 Poradnik turystyczny — w oprac. dr. St. Leszczyckiego. 19.25 Lokalne wiadom. sport. 19.30 Transm. z Warszawy. 20.00 Fragment opery z płt. 1) Ryszard Strauss: Duet z II-go aktu op. „Arabella“ — art. op. berl., 2) Ryszard Strauss: Finał z op. „Arabella“ — art. op. berl. 20.15 Transm. z Wilna i Warszawy. 21.30 Odczyt w języku esperanto: „Polacy w szeregu laureatów Nobla“ — wygł. p. Sobolta. 21.40 Transm. z Katowic. 22.00 Koncert reklam. 22.15—23.05 Transm. z Warszawy.

Humor zagraniczny



Lotnik: — Proszę pana, gdzie ja właściwie jestem?
Przechodzień: — W gondoli balonu.
(Vart Hem Sztokholm). S. F.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Kazimierz Turzański.